Rok - Année XXXIX. ŚRODA, 16. kwietnia 1947. — LENS (Pas-de-Calais) — MERCREDI, 16 Avril 1947. Nr. 89.

Narodowiec

Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise

LENS (P. de C.) r. Emile Zola, 101. | Tel. 227 | Wydawca i założyciel: Directeur - Fondateur: Michał KWIATKOWSKI | Redaktor naczelny: Rédacteur en chef: Florian MIEDZIŃSKI | CENA PRIX 4 fr.

Wielka Brytania
między Stanami Zjedn. i Rosją
a Polska między Wschodem a Zachodem

Jedność, to wielkie hasło, atoli trudne do wprowadzenia w życie. Tak bowiem świat jest stworzony, że każda rzecz i każda sprawa ma conajmniej dwie strony. Brak jedności powstaje przede wszystkim dlatego, ponieważ spierający się widzą tylko jedną stronę „medalu", podczas gdy zgoda byłaby daleko łatwiejsza, gdyby zechcieli, czy umieli widzieć obie strony.

Prezydent Roosevelt prowadził politykę porozumienia się z Rosją Sowiecką na takiej podstawie, że chciał urzeczywistnić także w Stanach Zjednoczonych postulaty socjalne wynikające z Ewangelii. Sądził, że na tej drodze znajdzie się podstawę do pokojowej współpracy z Rosją.

Po zwycięstwie wyborczym republikanów w Stanach Zjednoczonych nowy prez. Truman jako następca Roosevelta, chociaż demokrata, rozpoczął inną politykę. Poczynił ustępstwa republikańskim przeciwnikom polityki socjalnej Roosevelta. W polityce zewnętrznej doprowadziło to do usztywnienia się stanowiska St. Zjednoczonych wobec Rosji i udzielenia pomocy Grecji i Turcji czyli krajom, które — jak to podkreślają niektóre dzienniki amerykańskie — leżą najbliżej centr żywotnych Rosji odnośnie miejsc, w których Rosja szuka dostępu do Morza Śródziemnego.

Głównym przeciwnikiem nowej polityki Trumana jest Henry Wallace, który przed Trumanem był zastępcą Roosevelta. Wallace odbywa obecnie podróż po Europie, którą rozpoczął w Londynie, a zakończy w Paryżu.

Myśl swoją Wallace wypowiedział w W. Brytanii bez ogródek. Twierdzi, że polityka porozumiewawcza Roosevelta ubezpieczała pokój, a polityka obecna Trumana doprowadzić może do nowej wojny. Wzywa więc W. Brytanię, i rząd Partii Pracy, by stali się łącznikami między Rosją i Stanami Zjednoczonymi. Wallace uważa system gospodarczy wprowadzany obecnie w W. Brytanii za coś pośredniego między kapitalistycznym systemem Stanów Zjednoczonych, a systemem sowieckim. Sądzi przeto, że takie pośrednie stanowisko ułatwić może W. Brytanii spełnienie wielkiej misji, by w interesie pokoju światowego starała się wyrównać przeciwieństwa amerykańsko-sowieckie. Wallace dodaje jeszcze, że ostra walka na całego z komunizmem wedle dotychczasowych doświadczeń komunizmowi nie szkodziła, ale jeszcze mu pomagała. Domaga się więc powrotu do polityki Roosevelta.

Wallace liczy na zrozumienie w wielu krajach europejskich n.p. w Szwecji i Francji. Wiadomo, że w W. Brytanii Bevin spotkał się z krytyką około stu posłów Partii Pracy, którzy stoją mniej lub więcej na stanowisku Wallace'a.

W amerykańskich kołach republikańskich Wallace wywołał ostrą krytykę, domagającą się nawet odwołania go z Europy i zawezwania przed Komisję Senatu.

* * *

Polskie uchodztwo londyńskie wraz z Kongresem Polonii Amerykańskiej p. Rozmarka, jest naturalnie po stronie nowej polityki Trumana a przeciw Wallace'owi. Dla tych panów Roosevelt i Churchill byli zdrajcami. Zatajają całkowicie, że Roosevelt i Churchill przestali się dopiero liczyć z polskimi londyńczykami, kiedy ci ostatni nietylko nie chcieli iść za ich radami wyrównania różnic polsko - sowieckich w r. 1941, gdy chwila do tego była najkorzystniejsza, ale zmusili nawet Sikorskiego groźbą buntu do zerwania stosunków polsko - sowieckich. Stało się to wtedy, kiedy Goebels — w tym właśnie celu — rzucił głośną sprawę Katynia na fale polityki polsko - sowieckiej. Było przecież dla każdego rzeczą jasną, że ani Roosevelt, ani Churchill nie zerwą stosunków z Rosją, aby się przypodobać naszym Raczkiewiczom i Sosnkowskim, bo byliby przez to spełnili główne rachuby i nadzieje Hitlera.

Dziś londyńczyków też nic nie obchodzi, że Byrnes i Marshall chcieliby w czystym interesie Niemiec okroić Polskę na Zachodzie, nic nam w zamian za to nie dając. Dla nich Wallace, przyjmujący granicę polską na Odrze i Nysie za słuszną, jest „zdrajcą" takim samym jak Roosevelt i Churchill. Tymczasem Byrnes i Marshall godzili się tak samo jak Roosevelt i Churchill na odebranie Polsce Wilna i Lwowa, kiedy z winy polskich londyńczyków w tej sprawie zaniechano porozumienia się we właściwej chwili z Rosją. Jest jednak pewna różnica: Byrnes i Marshall chcą nam jeszcze odebrać dodatkowo Odrę i Nysę, którą nam przyznawał Roosevelt.

* * *

Polityka jest niestety taką sztuką, w której nie osiąga się nigdy tego, co by się chciało zdobyć.

Doświadczenie wykazuje, że kto chce za wiele, ten traci wszystko!

Cała sztuka polega na tym, by umieć w najkorzystniejszej chwili wybrać z dwojga złego mniejsze właśnie dlatego, aby nie stracić wszystkiego. Na taką politykę godzą się przecież nawet najsilniejsi jak Stany Zjednoczone i Rosja, czego przykładem choćby ostatnie dwa lata stosunków amerykańsko - brytyjsko - sowieckich. Tym więcej taka mądra polityka jest właściwą dla słabych lub osłabionych.. Bo jeżeli słabi albo osłabieni chcą albo wszystko, albo nic, to najczęściej los pozostawia im tylko nic.

Aby dojść do jedności w narodzie w tej trudnej dziedzinie, trzeba by jego przewodnicy znali nietylko zagadnienia polityczne własne i cudze, ale jeszcze mieli wielkie doświadczenie życiowe oraz znajomość praw rządzących życiem i losami narodów. Gdy tego zabraknie, sytuacja dla narodu staje się dopiero najgorszą.

M. K.

Tydzień Ziem Zachodnich

WARSZAWA. — Uroczystości Tygodnia Ziem Zachodnich, które rozpoczęły się w niedzielę i trwać będą do dn. 20 b.m., odbywają się pod hasłem „Ziemie Zachodnie, bezpieczeństwo i dobrobyt Polski — pokój świata".

Warszawa. — Cała prasa polska omawia znaczenie Tygodnia Ziem Zachodnich, który rozpoczął się dn. 13 kwietnia i trwać będzie do dnia 20 b.m.

„Życie Warszawy" podkreśla, że Tydzień Ziem Zach. zbiega się z konferencją w Moskwie, która obraduje nad traktatem z Niemcami. Ma on więc duże znaczenie i musi wywołać właściwy oddźwięk nietylko w społeczeństwie polskim, lecz i zagranicą.

„Dziennik Bałtycki" podkreśla, że Polska wkłada maksimum wysiłku w zagospodarowanie Ziem Zachodnich. „I nadal kontynuować będziemy i nadal konsekwentnie będziemy zmierzać po tej drodze, czy to się będzie p. Marshallowi podobało, czy nie. Bo czyniąc tak, wierzymy, że dobrze służymy nietylko interesom własnego kraju, ale i interesom świata".

:-:

Sprawa Polaków w Niemczech

Na konferencji prasowej w dn. 20 ub. m. przedstawiciel władz alianckich w Niemczech oświadczył, że wszystkie osoby wysiedlone, a więc i Polacy, w liczbie 120 tys. przebywający w Niemczech, będą zrównani z ludnością niemiecką, a w szczególności będą zmuszani do pracy jak Niemcy.

Wobec powyższego szef polskiej misji wojskowej w Berlinie, gen. Prawin, wystosował pismo do zastępcy gubernatora wojsk. w Niemczech stwierdzające, że większość Polaków już wróciła do kraju, a duża część pozostały przygotowuje się do powrotu na wiosnę.

Zrównanie Polaków z Niemcami uważa rząd za niesprawiedliwość; zostali oni wywiezieni do Niemiec dla pracy przymusowej; zło, jakie doznali od Niemców, nie zostało zrekompensowane; Polacy brali udział w walce podziemnej przeciw Niemcom za czasów okupacji, ponosząc duże ofiary. Nie można ich traktować na równi z Niemcami, z których wielu było ich katami.

Proces katów z obozu koncentracyjnego
w Buchenwald

Dachau. — Dwóch świadków oskarżenia, porucznik francuski i lekarz niemiecki, Philippi, byli internowani, potwierdzili, że film, nakręcony w Buchenwald, „w zupełności odpowiada rzeczywistości". Trybunał nakazał następnie wyświetlenie filmu przed 31 oskarżonymi. Spoglądali oni na przesuwające się sceny okrucieństwa bez zmrużenia oka. Na ustach Ilsy Koch, żony komendanta obozu, przewinął się nawet uśmiech. Jedynie na oskarżonym zu Waldek, sceny wydawały się czynić pewne wrażenia. Były zaufany Hitlera, jest on uważany jako główny podżegacz kryminalnych metod, jakie stosowano w Buchenwald.

Generał francuski, Furby, zeznał, że przez obóz w Buchenwald przeszło conajmniej 100.000 Francuzów. Przytoczył z pośród nich Leona Bluma oraz profesorów Richeta i Balachowskiego. z Instytutu Pasteura.

Dyktator Słowacji Tisso skazany na śmierć przez powieszenie

Praga. — Proces przeciw byłemu dyktatorowi Słowacji ks. Tisso, który po zajęciu Czech przez wojska hitlerowskie poddał się w r. 1939 Hitlerowi, co umożliwiło wojskom niemieckim atak na Polskę od południa, toczył się przez szereg tygodni w Pradze. Ks. Tisso bronił się wskazywaniem na wytworzoną wówczas sytuację i na zamiar oszczędzenia Słowacji ciężkich ofiar, które ją w innym razie czekały. Postępowanie sądowe udowodniło mu, że był tylko Quisslingiem słowackim i bezwolnym narzędziem w ręku Hitlera.

W związku z procesem w niektórych miastach Słowacji zwolennicy ks. Tisso usiłowali urządzić demonstracje n.p. w Piszczanach i Bratysławie, żądające wypuszczenia go na wolność. Wywołało to kontr-demonstracje zarówno w Piszczanach jak w Bratysławie i innych miastach.

Zwołały je organizacje uczestników walk powstańczych i partyzanckich oraz stronnictwa.

Francja godzi się na amerykański projekt Paktu 4-ch,
ale żąda gwarancyj w sprawie Ruhry i Nadrenii

Moskwa. — Marshall przedstawiając w poniedziałek projekt Paktu Czterech, mający zapobiec w najbliższych 25-ciu latach możliwości jakiejkolwiek agresji niemieckiej, domagał się natychmiastowej dyskusji i zgody w zasadzie. Pełnomocnicy specjalni ułożyliby później dokładne brzmienie Paktu, który mógłby w pewnych okresach podlegać rewizji.

W czasie dyskusji poniedziałkowej **Bevin** wyraził zgodę całkowitą W. Brytanii na projekt Marshalla.

Min. **Bidault** oświadczył, że Francja zgadza się w zasadzie na projekt Marshalla, ponieważ wykaże Niemcom, że mimo różnic w innych sprawach, Sprzymierzeni są zgodni w dążeniu do przeszkodzenia nowej agresji niemieckiej i pragną zachować jedność działania.

Min. Bidault wyraził jednak dodatkowe życzenia Francji:

1. Projekt Paktu winien przewidywać nie tylko wojskowe, ale **także gospodarcze rozbrojenie Niemiec i przeszkodzić nauce niemieckiej w poszukiwaniu nowych metod prowadzenia wojny.**

2. Nie trzeba łączyć rozbrojenia Niemiec z rozbrojeniem ogólnym.

3. Nie trzeba łączyć zakończenia okupacji z wejściem w życie Paktu, gdyż **rozbrojenie całkowite Niemiec i ustanowienie kontroli winno nastąpić w czasie okupacji.**

4. Projekt Marshalla nie określa ściśle postępowanie Sprzymierzonych na wypadek złamania lub naruszenia przez Niemcy swoich zobowiązań; **prze widziana powinna być akcja natychmiastowa nawet na wypadek, gdyby Sprzymierzeni nie byli zgodni.**

Pakt Czterech, choćby potrzebny, nie może jednak zastąpić gwarancyj rzeczywistych w organizacji Niemiec, a gwarancje te dla Francji znajdują się w wyodrębnieniu administracji **Zagłębia Ruhry i Nadrenii.** Minister powołał się na fakt, że w Londynie na 16 państw wysłuchanych **12 domagało się specjalnego reżimu dla Zagłębia Ruhry i dla Nadrenii.**

Min. **Mołotow** przedstawił w końcu projekt rosyjski Paktu Czterech do którego chciałby włączyć sprawę demilitaryzacji Niemiec, kontrolę Zagłębia Ruhry przez cztery mocarstwa, rozwiązanie trustów i karteli, reformę rolną i przepisy o wycofaniu wojsk okupacyjnych, skoro Sprzymierzeni uznają, że warunki nałożone Niemcom zostały spełnione.

Niektóre dzienniki francuskie oświadczają, że warunki Mołotowa winny być wpisane do traktatu pokojowego, a nie do Paktu Czterech. Ponieważ niektóre warunki są dla Anglosasów sporne, mogą więc utrudnić, a nawet uniemożliwić zawarcie Paktu Czterech, który może być zawarty bez względu na dyskusje w sprawie traktatu pokojowego.

Konferencja omawia we wtorek kontrprojekt Mołotowa.

Mołotow wysunął kontrprojekt

Niemcy śledzą konferencję w Moskwie

Paryż. — Przywódca niemieckich socjaldemokratów, Schumacher, wygłosił w Düren przemówienie, w którym zaprzeczył, by ministrowie spraw zagranicznych w Moskwie mogli ustalić przyszłość Niemiec. Schumacher głosił dalej, że Niemcy nie są w stanie zapłacić odszkodowań. W końcu atakował zjednoczoną partię socjalistyczną, mającą, jak wiadomo, poparcie Rosjan.

*

Dalsze głosy prasy polskiej

Warszawa. — „Życie Warszawy" pisze: „Jeżeli odrzucimy zwroty pełne podejrzanej troski o Europę, zawarte w przemówieniu Marshalla i Bevina, to okaże się, że delegacje amerykańska i brytyjska stawiają znak różnicy między Europą i Niemcami. Bronią te delegacje Niemiec jak mogą i gdzie mogą. Bronią Niemiec przed roszczeniami Francji, przed obowiązkami reparacyjnymi. Powstała w ten sposób dość paradoksalna sytuacja, w której Ameryka broni Niemców przed Europą".

Londyn. — Po powrocie do Londynu poseł Harry Hynd, jeden z uczestników wycieczki parlamentarzystów angielskich oświadczył, że byłoby wielkim błędem przeprowadzenie jakichkolwiek zmian w granicy polsko-niemieckiej. Radzi wszystkim Polakom w W. Brytanii wrócić do Polski, gdzie ich praca jest niezbędna dla odbudowy kraju.

Sprawa pomocy dla Grecji i Turcji w O.Z.N.

Lake - Success. — W Radzie Bezpieczeństwa O.Z.N. toczyła się dalsza dyskusja nad zapowiedzianą pomocą amerykańską dla Grecji i Turcji. Delegat Rosji, Gromyko, ponownie domagał się, by pomoc ta mogła być rozdzielona tylko pod nadzorem Org. Zjednoczonych Narodów. Delegaci Jugosławii i Albanii twierdzili, że Grecja otrzymała już obfitą pomoc, ale nie zużyła jej na odbudowę. Nie sprzeciwiali się udzieleniu Grecji dalszej pomocy, uznając, że jej potrzebuje, ale nie na zbrojenia.

:-:

Krwawe zajścia we Włoszech

Rzym. — Nędza mas powoduje dalsze rozruchy we Włoszech. Onegdaj tłum, złożony z około 1.000 osób, przeważnie bezrobotnych robotników rolnych, manifestował w Pepilla di Policastro i zniszczył urządzenie merostwa. Policja użyła broni, zabijając jedną z manifestujących kobiet oraz raniąc dziewięć osób. Manifestanci w odwecie strzelili do policjantów, raniąc poważnie dziesięciu z nich. Walka zakończyła się dopiero po nadejściu posiłków policyjnych z Crotone i Catanzaro.

* * *

RZYM. — Strajk generalny nauczycieli włoskich został zażegnany. Włoska Rada Ministrów wyraziła zgodę na niektóre żądania nauczycieli.

:-:

Choroba króla duńskiego

Kopenhaga. — Jak już niejednokrotnie donosiliśmy, stan zdrowia króla Danii nie ulega poprawie, a raczej pogorszył się w ostatnich dniach.

Po raz pierwszy biuletyn lekarski doniósł, iż gangrena nóg robi niepokojące postępy.

Sędziwy władca Danii zagrożony jest bardzo poważnie.

Podróż prezydenta Francji V. Auriola

PARYŻ. — Prezydent Auriol ,zgodnie z programem bawił kolejno w Salon, gdzie udekorował Legią Honorową chorągiew szkoły wojskowej, i w Brignolles, gdzie przewodniczył otwarciu Targów. W Toulonie wziął udział w uroczystości wojskowej i bankiecie.

Prezydent wygłosił w Brignolles i w Toulonie przemówienia. Piętnował tych, którzy poddają się „przygnębiającemu pesymizmowi albo szyderczemu sceptycyzmowi".

(Photo France-Clichés)
Prezydent Auriol w podróży po południowej Francji.

„Naród francuski jest odważny, rozsądny i zdrowy", mówił Prezydent w Brignolles. „Kilka skandali — będących zresztą ponurym następstwem okresów wojennych, zaburzeń i nędzy — nie mogą dotknąć czystego i szlachetnego oblicza naszego kraju, ani jego zaufania do Republiki. Jest złą pracą dla kraju posługiwać się nimi dla celów partyjnych, co spowodować może zniechęcenie uczciwych obywateli, stanowiących ogromną większość, i osłabić stanowisko Francji w świecie".

„Dopóki w ramach instytucyj, jakie dobrowolnie sobie nadał naród nie będzie ponownie wezwany do wyrażenia swojej woli, dopóty prawo pozostaje dla wszystkich najwyższym nakazem. I gdyby doświadczenia i czas wykazały, że potrzebne są zmiany, trzeba zaufać zdrowemu rozsądkowi, roztropności i patriotyzmowi przedstawicieli narodu i tych, którzy ponoszą odpowiedzialność za kierownictwo kraju".

„Po blisko dwóch latach niestałości i tymczasowości, kraj potrzebuje spokoju, stałości i zgody".

„Jeśli pragniemy, by Francja cieszyła się zaufaniem w świecie, i by w świecie niepewnym i nieufnym odgrywała wielką rolę krzewienia przyjaźni i uspakajania, powinna wszystkim dać poczucie pewności, solidności i stałości swoich instytucyj".

W czasie bankietu w Toulonie, Prezydent Auriol podkreślił konieczność solidarności narodu dla odrodzenia Francji a także potrzebę dyscypliny dobrowolnej i autorytetu.

Prezydent m.in. powiedział:

„Francja nie może znieść ciągłej agitacji politycznej, która przeciwstawiając partie i ludzi jednych przeciwko drugim, stwarzałaby klimat namiętności i rozbicia, mało sprzyjający pracy. Ostatecznie przeszkodziłaby naszemu odrodzeniu, a nam w spełnieniu w świecie tej misji pokoju i zbliżenia między narodami, która jest nietylko naszym obowiązkiem, ale także naszym interesem".

We wtorek prezydent Vincent Auriol, na statku „Richelieu" odpłynął z Toulonu do Dakaru. Towarzyszący mu ministrowie: min. wojny, Coste-Floret oraz min. Lotnictwa, Jacquinot, z Dakaru innym okrętem udadzą się do Saigonu.

Największy statek pasażerski „Queen Elisabeth" osiadł na mieliźnie

LONDYN. — W dniu 14 kwietnia b.r. największy statek pasażerski świata „Queen Elisabeth", liczący 85.000 ton wyporności, powracający z podróży do Nowego Jorku, osiadł na mieliźnie, w skutek fałszywego manewru w chwili, gdy próbował wejść do portu Southampton.

Na pokładzie statku znajduje się 2.446 pasażerów, w czym 1.200 ludzi załogi.

7 holowników i statków specjalnych usiłuje ściągnąć z mielizny potężny statek transatlantycki, który jest chlubą marynarki brytyjskiej.

ODEZWA
Polskiego Zjednoczenia Katolickiego
w sprawie
zbiórki na Oświatę

RODACY!

Doroczna Zbiórka na Oświatę polską we Francji, organizowana przez Polskie Zjednoczenie Katolickie, została rozpoczęta.

Ofiarność wychodztwa polskiego we Francji wystawiana jest często na próbę. Nigdy jednak nie zawodzi wówczas, gdy datek, pochodzący przecież z ciężko zapracowanych pieniędzy, idzie na wzniosły cel. Na zeszłoroczny nasz apel odpowiedzieliście szczodrze.

Wiemy, jak leży Wam na sercu sprawa polskiej i katolickiej oświaty. Wiemy wszyscy, jak jest ona szczególnie ważna w czasach dzisiejszych. Dlatego też w roku bieżącym Polskie Zjednoczenie Katolickie gorąco tą sprawą się zajęło. Dzięki Waszej ofiarności i wysiłkowi ludzi dobrej woli, mogliśmy nietylko utrzymać szereg istniejących już uprzednio a zagrożonych placówek oświatowych, ale nawet powołać do życia nowe.

Nasza wspólna z Wami akcja ma wszelkie widoki powodzenia. Potrzebny tylko dalszy wspólny wysiłek.

Dar, złożony na oświatę, to napewno najlepszy sposób służenia sprawie polskiej!

Dar, złożony na oświatę, to najlepsza odpowiedź dla tych, którzy chcieliby szkodzić sprawie polskiej i katolickiej wychodztwa polskiego we Francji!

Polskie Zjednoczenie Katolickie we Francji

Memoriał Episkopatu Polskiego
w sprawie konstytucji polskiej

Warszawa. — Pisma katolickie ogłosiły memoriał Episkopatu Polskiego wręczonego premierowi Cyrankiewiczowi w sprawie konstytucji.

Memoriał domaga się m. in., aby w konstytucji Rzeczpospolita Polska określona została „jako państwo chrześcijańskie, które uznaje Boga za władcę wszelkiego tworzenia i bierze udział w aktach czci Bożej". Memoriał nie precyzuje stanowiska Kościoła wobec przeprowadzonych reform społecznych, stwierdzając wszakże dopuszczalność ograniczenia zakresu własności w miarę wymagań istotnego dobra ogólnego.

Specjalny punkt memoriału zastrzega pełnię własności Kościoła w stosunku do majątku ruchomego lub nieruchomego, który Kościół posiada lub nabędzie. W dalszym ciągu memoriał żąda odnowienia konkordatu z Rzymem.

WARSZAWA. — Premier Polski, Cyrankiewicz, w wywiadzie, udzielonym dziennikarzowi amerykańskiemu oświadczył, że Polska nie może spokojnie patrzeć na dzielenie świata na bloki polityczne. Premier półkreślił w dalszym ciągu, że zachodnie granice Polski w ogóle nie mogą być dyskutowane.

De Gaulle na czele RPF (Zjedn Narod. Franc.)

Paryż. — Gen. de Gaulle przekazał prasie w poniedziałek wieczorem oświadczenie, w którym mówi m. in.:

„Aby zapewnić nam pomyślność gospodarczą, sprawiedliwość społeczną i potęgę na zewnątrz, naród musi skupić się w długim i potężnym wysiłku pracy i odnowienia"..

„Aby iść prosto do tego celu, trzeba by narodem kierowało państwo zwarte, uporządkowane i skoncentrowane".

„System obecny, według którego partie skostniałe i przeciwstawne dzielą pomiędzy siebie wszelką władzę, musi więc być zastąpiony innym systemem, w którym władza wykonawcza pochodzić będzie z woli kraju, a nie z woli partyj, i w którym wszelki konflikt niedający się rozwiązać, będzie roztrzygany przez sam naród".

„Dzisiaj powołane zostało do życia „Zjednoczenie Narodowe Francuskie" (R. P. F.). Ja obejmuję jego kierownictwo. Ma ono na celu doprowadzić do triumfalnego zwycięstwa ,ponad naszymi podziałami politycznymi do jedności narodu francuskiego, zmierzającego w swym wysiłku do odnowy i reformy Państwa."

„Zapraszam do przyłączenia się do mnie, w Zjednoczeniu, wszystkich Francuzów, pragnących złączyć się dla wspólnego ocalenia, tak jak uczynili to wczoraj dla wyzwolenia i zwycięstwa Francji".

Sekretarzem generalnym „Zjednoczenia Narodowego Francuskiego" został p. Jacques Soustelle.

Prasa powyższe oświadczenie przyjęła krytycznie, a niektóre dzienniki sądzą, że ostatnie przemówienia prez. Francji Auriola są odpowiedzią na stanowisko gen. de Gaulle.

Podróż naokoło świata w 55 godzinach

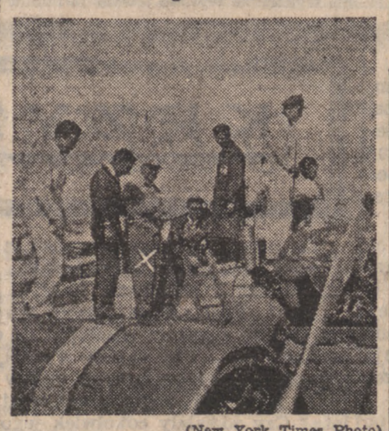

(New York Times Photo)
Miliarder amerykański, Reynolds, w podróży samolotem naokoło świata, zatrzymał się w Orly.

PARYŻ. — Nazwisko Mitton Reynolds'a znajduje się dziś na łamach wszystkich pism na całym świecie.

Jest to przemysłowiec amerykański, którego fabryki dostarczają wiecznych piór. Dla celów propagandowych pragnie on pobić światowy rekord szybkości, by w ten sposób dać się lepiej poznać całemu światu.

Dąży on do pobicia rekordu ustalonego przez Howard Huguesa, który odbył podróż naokoło świata w 91 godz. 14 minutach.

Reynolds odbywa swój lot na samolocie typu „Douglas", który nosi nazwę „Invader". Jest to dwumotorowiec, do którego dodano zapasowe zbiorniki na benzynę. Samolotem kieruje kpt. William Odom i „Tex" Salice.

W niedzielę Reynolds przybył na lotnisko w Orly pod Paryżem, w poniedziałek opuścił Kalkutę i we wtorek rano stanął w Tokio, skąd chce tego samego dnia przybyć do Nowego Jorku.

Min. Depreux w Algierze

Paryż. — Min. spraw wewnętrznych, Depreux, w objeździe francuskiej Afryki Północnej, przybył do Algieru. Minister odwiedził Kabylię, gdzie ze strony ludności spotkał się z serdecznym przyjęciem.

:-:

Uspokojenie na Madagaskarze

Paryż. — Ostatnie wiadomości, nadeszłe z Madagaskaru, donoszą o dalszym polepszeniu się położenia, choć tu i ówdzie zbierają się uzbrojone grupy.

PARYŻ. — Rezydent generalny Tunisu Mons, przybył do Paryża.

Wiadomości krótkie

PARYŻ. — Pułkownik John Jacobsom, potrącony przez auto na placu Opery w Paryżu zmarł w szpitalu w Bichades. W pierwszej wojnie światowej stracił Jacobsom rękę. Za czasów okupacji niemieckiej prowadził zaciętą walkę z Niemcami. Był 5 razy skazywany zaocznie na karę śmierci. Występował i znanym był jako „jednoręki pułkownik".

PARYŻ. — A.F.P. podaje zawiadomienie o uroczystości, która odbędzie się w dniu 17 b.m. o godz. 20.30 w Palais de Chaillot, celem uczczenia czwartej rocznicy powstania w ghecie warszawskim.

Uroczystość ta odbędzie się pod patronatem pp. Paul Ramadier, François Billoux i Ogrodzińskiego, chargé d'affaires Ambasady R. P. w Paryżu. Przewodniczyć będzie p. Marc Sangnier, poseł Paryża.

GENEWA. — Budżet Światowej Organizacji Zdrowia, ustalony na posiedzeniu w Genewie na 3 miliony dolarów, przewiduje m. in. pomoc sanitarną i bursy szkolne dla Polski.

LONDYN. — W trosce o zmniejszenie wydatków, Król angielski postanowił znieść uroczystości, jakie przewidziane były z okazji pełnolecia księżniczki Elżbiety.

RZYM. — 12 Jugosłowian z obozów we Włoszech, przewiezionych zostanie do obozów w strefie brytyjskiej.

FRANKFURT. — Gen. Clay oświadczył, że w strefie okupacji amerykańskiej pozostaje jeszcze 150 tys. Polaków.

ESSEN. — Po strajku generalnym górników w Zagłębiu Ruhry Francja będzie mogła otrzymać jedynie 90% przyznanego jej przydziału za miesiąc kwiecień br.

FRANKFURT. — Wszyscy uchodźcy, którzy ze strefy amerykańskiej wyjeżdżają do swych krajów macierzystych otrzymują 60 dniową rację żywnościową.

SZCZECIN. — Władze sowieckie zwróciły Polsce dn. 10 b.m. urządzenia portu rybackiego Derłów, który służył dotychczas do wyżywienia wojsk stacjonujących w Polsce.

WARSZAWA. — W związku z drugą rocznicą śmierci prez. Roosevelta, prasa polska złożyła hołd Jego pamięci.

Katastrofy lotnicze

Z 5-ciu samolotów, 4 nie wróciły

LONDYN. — Z pięciu samolotów należących do R.A.F., które wystartowały z lotniska Driffield na nocne ćwiczenia, 4 nie wróciło do bazy. Powodem tej sytuacji była gęsta mgła, która sprawiła, iż jeden z dwóch bombowców typu „Wellington" rozbił się, spadając w Gerston. Pilot poniósł śmierć na miejscu.

Inny bombowiec typu „Anson" rozbił się, spadając we mgle na pola w Emswell. Załoga uratowała się cudownym trafem. Było jedynie dwóch rannych.

Dwa inne samoloty musiały przymusowo lądować na lotnisku R.A.F. w Wooebridge.

Jeden tylko z samolotów, wysłanych z lotniska Driffield wrócił do swej bazy.

*

Katastrofa lotnicza w Dakarze 7 ofiar

LONDYN. — W niedzielę rano rozbił się samolot brytyjski na lotnisku w Dakarze. Był to samolot obsługujący linię powietrzną Londyn — Lizbona — Dakar — Recife — Rio.

Powodem katastrofy była gęsta mgła. Piloci nie rozpoznali miejsca lądowania. Aparat miał ponadto jedynie na godzinę benzyny i krążył nad miastem, oczekując na ustąpienie niebezpiecznej mgły.

Kiedy paliwo skończyło się, pilot podjął próbę lądowania we mgle zbyt gęstej. Aparat zdążył osiąść na ziemi, ale zanim zakończył lądowanie uderzył już na ziemi prawym skrzydłem o drzewo, rozbijając kabinę transportowca na dwie części.

Siła uderzenia była tak wielka, iż trzech pasażerów poniosło śmierć na miejscu a 7 innych odniosło ciężkie rany. Po przewiezieniu rannych do szpitala w Dakarze, czterech zmarło. Załoga ocalała.

PRAGA. — Podpisanie umowy kulturalnej polsko-czeskiej przewiduje się na koniec bieżącego miesiąca.

Głosy Czytelników

„Źródła niezgody na emigracji"

(Artykuł dyskusyjny)

Już dużo artykułów dyskusyjnych zamieszczono w „Narodowcu". Autorami ich są i starzy i nowi działacze. Tematem zaś zgoda lub niezgoda na Wychodźtwie. Zdaniem moim jednak autorzy nie wskazali dostatecznie wszystkich prawdziwych źródeł niezgody.

Wziąwszy razem wszystkie artykuły wynikałoby z nich, że tej niezgodzie, tej kłótni i tej nienawiści, która nurtuje tutejsze wychodztwo, nikt nie jest winien, ani starzy ani nowi działacze, — że ta niezgoda i ten rozłam same jakoś zakorzeniły się pomiędzy nami, bez winy kogokolwiek. I teraz trudno jest wykorzenić to zło. A wykorzenić trzeba, bo niezgoda i rozłam w społeczeństwie, to gangrena na ciele całego społeczeństwa ,która już nieraz doprowadziła do zguby naród polski i inne narody.

Więc kto ponosi odpowiedzialność za skłócenie nieomal całego wychodztwa? Muszę tu z żalem, ale i z odwagą przyznać, że nieomal wszyscy. Nie trzeba kłaść winy z jednej strony na drugą, tylko każda strona powinna poddać swą działalność gruntownej rewizji. A obie strony przyznać będą musiały ,że po każdej stronie jest pewna część winy za skłócenie wychodźtwa.

Jednym ze źródeł tego zła, to stanowczo za duża ilość różnych i różnorodnych towarzystw, stanowczo za dużo różnych związków i związeczków. Zakłada się jedno przeciw drugiemu. Dochodzi nieraz do tego, że w niektórych koloniach są po dwa, a nawet i trzy towarzystwa o tej samej działalności, tylko pod inną nazwą. Do tego dochodzą jeszcze partie polityczne, które może bezwiednie rzuciły pomiędzy wychodźtwo najgrubszą kość niezgody. Zadużo i to stanowczo zadużo tutaj na wychodźtwie różnych prezesów głównych i nie głównych; stanowczo zadużo sekretarzy generalnych i nie generalnych i tych, którzy się szumnie zwią działaczami społecznymi, a śmiało można by niejednych nazwać burzycielami społecznymi. I poco to wszystko? Czy nam tutaj potrzeba tak wielkiej ilości towarzystw o jednym i tym samym programie, o jednej i tej samej działalności? Przecież to doprowadza tylko do niezdrowej i szkodliwej konkurencji, bo każdy prezes, czy to główny czy niegłówny, pragnie ogarnąć swymi skrzydłami opiekuńczymi jak największą ilość członków. Ażeby ich zdobyć, musi swoje zachwalać a to drugie ganić. A następstwem takiego werbowania członków, jest niezadowolenie po drugiej stronie. I znów odpłacają się pięknym za nadobne. I tak idzie w kółko Macieju. A na co nam tutaj potrzebne różne partie polityczne jak PPR, PPS czy nawet PSL. Stanowczo jestem zdania, że te partie polityczne są tutaj na wychodźtwie zupełnie zbyteczne, bo działać one powinny w Kraju.

Przecież wszyscy zwolennicy tych partyj politycznych powinni sobie uprzytomnić, że działając tutaj politycznie, nie mogą dostatecznie wspierać nawet swoich partyj w Kraju. Przecież my tutaj nie głosujemy. Nie możemy głosować ani przy wyborze posłów ani jakiegoś innego ciała ustawodawczego. Więc cała działalność polityczna tutaj na Emigracji kończy się na sympatyzowaniu z daną partią w Kraju, na uchwaleniu od czasu do czasu jakiejś rezolucji w tej czy innej sprawie, co nie odnosi napewno wielkich skutków i przeważnie będzie nawet przeoczone przez samych panów polityków w Kraju.

Słusznem jednak jest twierdzenie, że i my winniśmy zajmować się polityką. Robotnik dzisiejszy nie żyje tylko poto, ażeby jeść i pracować lub słuchać tylko pięknych pieśni na urządzanych świętach pieśni, lub tylko podziwiać występy towarzystw teatralnych. Owszem, nam tutaj potrzebna jest polityka. Ale dostosowana do tutejszych warunków. Stworzona specjalnie dla tutejszego wychodźtwa, która by nie różniła wychodźtwo, ale je jednoczyła. Nam tutaj potrzeba polityki zdrowej uprawianej przez ludzi, którzy naprawdę dbaliby o dobro wychodźtwa, a nie tylko o swoje własne. A nie potrzeba nam takich, którym chodzi o szumny tytuł prezesa czy działacza politycznego, a w rzeczywistości znają się na polityce jak wilk na gwiazdach.

To co napisałem powyżej, byłoby moim zdaniem i zapewne także zdaniem większości Wychodźtwa, głównym źródłem rozłamu panującego pomiędzy Polonią we Francji.

Cóż więc należy uczynić, ażeby obecny stan rzeczy zmienić? Jest tylko jeden sposób, rozwiązać wszystkie organizacje polityczne i także niepolityczne, które są zbyteczne i których jest za dużo, a zorganizować wychodźtwo od nowa tak, ażeby każdy Wychodźca miał dostęp do tej organizacji, i ażeby ta organizacja była naprawdę ostoją każdego Polaka we Francji. Niech nie będzie między nami ani PPR, ani PPS, ani też PSL, tylko bądźmy dobrze zorganizowanym wychodźtwem, wówczas nie byłoby potrzeby oglądania się na jakiejś tam **subwencje, które potem obowiązują do wiernopoddaństwa.** Ale niech będzie to nowozorganizowane wychodźtwo samowystarczalne, a będzie nim, jeżeli będzie scementowane w jedną całość, a nie jak dotychczas rozdrobnione na różne partie i partyjki, obozy i oboziki. I tak zjednoczone wychodźtwo będzie mogło dopiero wysuwać swe postulaty, które siłą rzeczy będą musiały być brane pod uwagę i realizowane, a nie jak dotychczas przyjmowane tylko do „wiadomości".

Nie pokładam wiele nadziei na skuteczność niniejszego artykułu, bo niespodziewam się, ażeby było dużo takich działaczy pomiędzy nami, którzyby zechcieli ponieść ofiary z swojej osoby dla ogółu wychodźtwa i wyzbyć się szumnych tytułów, a czasem i stanowisk dających odpowiednie pobory lub inne jeszcze korzyści.

W. Kwiatkowski, (Argenoy).

Wystawa Ziem Zachodnich w Londynie

Londyn. — Dnia 9 bm. (jak już podawaliśmy) odbyło się w gmachu uniwersytetu londyńskiego uroczyste otwarcie wystawy ilustrującej osiągnięcia Polski na Ziemiach Zachodnich. Wystawę otworzył w obecności ambasadora R.P. Michałowskiego prof. uniwersytetu w Oksfordzie i przewodniczący rady Instytutu Slawistycznego przy uniwersytecie londyńskim Wren. Przy organizowaniu wystawy położył duże zasługi prof. Rose ,który niedawno bawił w Polsce.

List pasterski J. Em. Ks. Kardynała Prymasa Polski

na 950-lecie męczeńskiej śmierci św. Wojciecha

I.

Postać św. Wojciecha widziana z odległości stuleci sprawia wrażenie meteora na niebie średniowiecza. Jakby powszechnym prawom ładu urągając, słania się wojciechowa gwiazda po nieboskłonach Kościoła. To blaskiem olśniewa, to gdzieś w dali przygasa, to się za widnokręgami kryje, to nowym świetlanym urokiem zdumiewa. Wzbiła się w przestworza z czeskiej ziemi. Jaśnieje nad Pragą i Rzymem, szybuje nad mniszym gniazdem Montecassino, nad Niemcami, nad Francją, by znowu w całej pełni zabłysnąć nad węgierskim Ostrzychomiem. Poczem niespodziewanym obrotem zwraca się ku północy, płynie niebem młodej Polski ponad Gnieznem, ku Bałtykowi, i tam się rozpada w purpurowej zorzy, pokrywając ziemię polską świetlaną smugą, której czasy nie ściemnią.

Dobiega końca wiek X. Wschód europejski wkracza w nową erę. Słowianie i Węgrzy, porzucając tłumnie bałwochwalcze kulty i gusła, oblegają kościelne chrzcielnice.

Od Odry aż poza Dniepr ustala się chrześcijaństwo

W Polsce Bolesław Chrobry krzewi silną ręką chrystianizację plemion, wszczętą w pamiętnym roku chrztu Mieszkowego. W Czechach wygasa ostatni opór pogaństwa i utwierdza się katolicki charakter życia. — Na Węgrzech św. Stefan buduje katedry i murowane kościoły, obok których osiedla chrzczące się madziarskie koczowiska. Potężny św. Włodzimierz umacnia ośrodek cerkiewny w Kijowie i z naciskiem przeprowadza na wiarę Chrystusową wschodni świat słowiański.

Na tle tego przewrotu religijnego występuje

Wojciech jako jeden z wielkich apostołów objawionej prawdy.

Boże tajemnice tkwią w jego pasterskim powołaniu. Ponosi go wiosna nawracających się narodów. Porwany burzą Ducha świętego, wdzierającą się w życie ludów, wkracza młodo na bezbrzeżne zagony boże i sieje ziarno żywota wiecznego. Sieje zapamiętale, w trudzie we łzach i krwi, przebiegając dalekie kraje, w których inni po nim w radości żniwować będą. Padł w Prusiech, zasieczony za Chrystusa w Słowiańszczyźnie. Gdy spoczął w gnieźnieńskim grobie,

od Dunaju do Bałtyku wschodzić zaczął posiew jego ducha.

W dziewięćsetną pięćdziesiątą rocznicę męczeńskiej śmierci najdawniejszego Patrona Polski pragnę niniejszym listem przypomnieć jego dziejowe zasługi i złożyć mu jubileuszowy hołd czci imieniem prymasowskiej archidiecezji gnieźnieńskiej, której jest chwałą i uwielbionym Orędownikiem. A jak tego charakter i chwila jubileuszu wymaga, poruszam w krótkich rysach aktualność idei świętowojciechowskiej dla powojennego życia polskiego i zwracam się do bohaterskiego narodu z wezwaniem do nowego duchowego odrodzenia Polski przez pełnię chrześcijaństwa.

1 — Działalność pasterska św. Wojciecha obejmuje okres lat piętnastu. Zasiadł na stolicy praskiej jako jej drugi Biskup, licząc lat 26, a padł w nadbałtyckiej puszczy w dojrzałym wieku lat 41. Był nieprzeciętnym przedstawicielem Kościoła czeskiego. Odznaczał się pochodzeniem, szerokim umysłem, wykształceniem, wybitnym duchem kościelnym. Był ruchliwy i twórczy, zasadniczy, surowy dla siebie, bez zastrzeżeń oddany powołaniu. Porywał go młodzieńczy zapał apostolski. Parły go święte, zdobywcze niepokoje. Od książąt, duchowieństwa i wiernych żądał wiele, bo pełnego chrześcijaństwa. Dlatego narażał się i doznawał zawodów, których tłem nie były drobne nieporozumienia, lecz przeciwieństwa dotyczące samych zasad życia.

Za naczelny problem swego czasu uważał Wojciech

utrwalenie chrystianizacji Czech Węgier i Polski

oraz stworzenie z tych pędnych ludów solidarnego świata chrześcijańskiego na wschodzie Europy, świata o kulturze łacińskiej, strzegącego swych odrębności plemiennych i niezawisłości państwowej każdego z trzech narodów. Chciał na współczesności wymóc wcielenie tej idei. W jej służbie pragnął wciągnąć Papieży, cesarzy, panujących. Nawet przyjęcie habitu benedyktyńskiego prawdopodobnie miało na celu zdobycie poparcia możnego zakonu dla śmiałych zamierzeń. Szukał dla nich myśli i wzorów w podróżach do znanych ognisk życia religijnego. W zakres tych planów wchodziła wyprawa misyjna na Węgry, zakończona chrztem księcia Geizy i jego syna późniejszego króla św. Stefana. Napozór rozbite życie Wojciecha jest skierowane ku przyszłości Kościoła w nowowychrzczonych krajach.

Do Gniezna wiodły Wojciecha te właśnie plany a może i wieszcze przeczucie roli, jaką w dali wieków odegrać miało w polskim Kościele

orle gniazdo na górze Lecha.

Czy sercem nie odgadywał, że ten grodziec stołeczny bratniego narodu będzie mu grobem i najwierniejszą strażnicą jego idei? Przybył tam jako gość Chrobrego jesienią 996 roku.

Nie był pierwszym Czechem, który wszedł w polskie dzieje. Już w trzydzieści lat przed nim zjechała

„dobra" księżniczka Dąbrówka.

Stanęła wśród nas z posłannictwem wiary, bo poślubiwszy Mieszka I., „starała się o nawrócenie małżonka i została wysłuchana". Za nią podążył do Polski pierwszy zaciąg kapłanów, którzy byli Czechami. Udział bratniego narodu w chrzcie Polski jest pamiętny. Wspominamy go wśród świętowojciechowych obchodów jubileuszowych z wdzięcznością, także jako jeden z najdawniejszych tytułów do wzajemnego porozumienia, szczerej przyjaźni i dobrego sąsiedztwa.

Przez miesiące zimowe toczyły się w książęcej komnacie rozmowy między młodym i własnym synem Dąbrówki a Biskupem pielgrzymem, który wykładał Chrobremu zadania Królestwa bożego w przyszłości Słowian. Bystrym umysłem ogarnął Wojciech doniosłość

stanowiska, jakie w świecie chrześcijańskim miała zająć Polska,

która sięgając od Łużyc do Rusi już wtedy zapowiadała się jako wschodni węgieł łacińskiej kultury. Tłumaczył Bolesławowi, że gdyby życie państwowe zogniskować koło idei Chrystusowej, gdyby Polsce dać własną organizację kościelną, gdyby jej wartości rasowe uszlachetnić cywilizacją zachodnią, gdyby uzyskać, by Papież godnością królewską przypieczętował niezależność władców polskich, królestwo budowane mocarnym ramieniem Bolesławowym mogłoby się stać niezastąpioną słowiańską ostoją wiary na rozgraniczeniu światów. Któż mógł bieglej i sugestywniej przedstawić te zagadnienia jak Wojciech, który

był znawcą Czech i Niemiec, Polski i Węgier, Rzymu i zachodu?

Czyż nie stykał się on osobiście z Ottonem II.? Czyż nie był przyjacielem Ottona III.? Czyż nie miał dobrych stosunków z Papieżem Janem XV. i ze świeżo wybranym Grzegorzem V.? Niewątpliwie w tych gnieźnieńskich rozmowach dojrzała myśl samodzielnej hierarchii kościelnej w Polsce i postanowienie zabiegania o koronę dla Bolesława. Z tych rozważań zrodził się też pomysł Wojciechowej wyprawy misyjnej do pruskich Bałtów.

Szybko toczą się potem wypadki wyjątkowej wagi. Wczesną wiosną 997 roku rusza św. Wojciech w podróż apostolską za Wisłę. Już 23 kwietnia ponosi śmierć męczeńską. Bolesław wykupuje jego zwłoki i składa w grobie, do którego naród przylgnął jako do relikwii opiekuńczej. Za staraniem Ottona III.

już w r. 999 następuje kanonizacja Wojciecha.

Następnego lata cesarz odbywa pielgrzymkę do grobu swego przyjaciela i wykonywa pamiętne zarządzenie Sylwestra II. **pierwszego Francuza na Stolicy Piotrowej,** ustanawiającego w Gnieźnie arcybiskupstwo i tworzące zarazem, obok istniejącej już diecezji poznańskiej, **dalsze polskie stolice biskupie w Krakowie, Wrocławiu i Kołobrzegu.** Radzym, mnich reguły św. Benedykta a młodszy brat Wojciecha oraz świadek jego męczeństwa, obejmuje nową stolicę **jako pierwszy arcybiskup Gniezna i pierwszy metropolita Polski.** Otton III. zaś, wróciwszy do Rzymu, funduje na wyspie Tybru pierwszy kościół pod wezwaniem św. Wojciecha i umieszcza w nim przywiezione z Gniezna ramię męczennika, które za zgodą Papieża Piusa XI. w roku 1928 wróciło do bazyliki gnieźnieńskiej. W tym samym czasie Bolesław wznosi na górze Lecha ku czci św. Wojciecha małą, ale okazałą nagrobną rotundę, która nieco później stała się centralnym ośrodkiem architektonicznym romańskiej katedry.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z pobytu angielskiej rodziny królewskiej w Afryce Połudn.

Król, królowa i księżniczki przechadzają się po ulicach Pretorii. Kucyk, przed którym zatrzymała się królowa, to maskotka pułku.

(New York Times Photo)

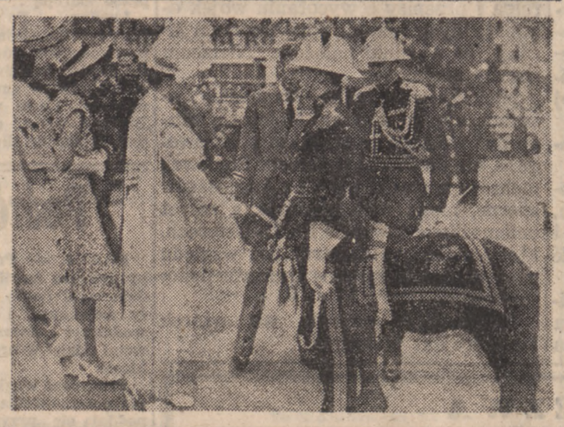

Wyjazd wysiedleńców do Polski

Berlin. — Repatriacja Polaków ze strefy brytyjskiej drogą morską w kierunku Gdyni zostanie wznowiona w tych dniach. UNRRA podaje, że 50 — 60 tys. Polaków powróci w tym roku do kraju i że około 30 tys. wyraziło chęć pozostania w Niemczech.

Rząd polski przyjął na siebie koszta transportu w wys. 250 tys. dolarów.

Berlin. — Przewodniczący Międzyalianckiej Komisji Okupacyjnej oświadczył na konferencji prasowej, że wszyscy osiedleńcy polscy będą musieli pracować na równi z Niemcami. W związku z tym szef Polskiej Misji Wojsk. w Berlinie, gen. Prawin wystosował protest do Wojskowego Gubernatora w Niemczech.

BERLIN. — Przedstawiciel UNRRA oświadczył, że w bież. roku powróci z Niemiec do Polski około 60.000 repatriantów.

Zatrzymano kobietę, szefa bandy, która dokonała 117 włamań

Insbruck. — Katarzyna Kramer, lat 37. była przywódcą bandy, która terroryzowała od wielu miesięcy okolicę Trautmannsdorf; obecnie została ona zatrzymana przez policję w dniu 12 stycznia b.r. w Dolnej Austrii. Wraz z nią aresztowano 14 przestępców. Cała ta banda dokonała 117 włamań i napadów z bronią w ręku od czasu, jak weszła na drogę rozboju i grabieży.

Pułk. Podwysocki odwołany za krytykę Stanów Zjedn.

Berlin. — Amerykański generał Huebner, szef sztabu amerykańskich sił okupacyjnych w Europie oświadczył, iż amerykańskie władze wojskowe zażądały natychmiastowego odwołania pułkownika Podwysockiego za jego przemówienia antyamerykańskie.

Generał Prawin, szef polskiej Misji wojskowej w Berlinie podał do wiadomości, iż pułkownik Tadeusz Podwysocki, jego podkomendny szef Misji wojskowej we Frankfurcie został wezwany do wytłumaczenia się za pewne wystąpienia przeciwko Stanom Zjednoczonym.

W liście skierowanym do generała Huebnera, generał Prawin przeprosił przedstawiciela armii amerykańskiej za ten pożałowania godny wypadek.

Polska Misja wojskowa dodała, iż pułkownik Podwysocki będzie zastąpiony na swoim stanowisku przez inną osobę. Został on już odwołany do Warszawy 2. kwietnia b.r.

Wallace domaga się, by W. Brytania stała się pomostem między St. Zjedn. a Sowietami

Londyn. — Harry Wallace, były wiceprzewodniczący Stanów Zjedn., przemawiał w niedzielę w Liverpoolu oraz przez radio B.B.C. Wskazując na pozycję geograficzną i polityczną W. Brytanii rządzonej przez soc. rząd Partii Pracy, Wallace domagał się, by W. Brytania stała się pomostem między Stanami Zjednoczonymi a Sowietami celem uniknięcia nowej wojny światowej. Pod względem gospodarczym Stany Zjedn. są reprezentantem prywatno kapitalistycznej gospodarki, a Sowiety gospodarki państwowej. W. Brytania także w tym względzie idzie po linii środkowej.

Prasa angielska zajmuje się obszernie przemówieniami Wallace'a i omawia je rzeczowo. „Times" zarzuca Wallace'owi, że nie czyni ścisłych propozycyj w sprawach głównych.

„Manchester Guardian" oświadcza, że nie można domagać się od W. Brytanii, by trzymała się w połowie drogi między Rosją Sowiecką a Ameryką, jeśli pierwsza zagraża bardziej jej interesom niż druga".

Rosja posiada 3—4 milionów kg. złota

Paryż. — Międzynarodowe koła finansowe zwracają uwagę w związku z układem polsko-rosyjskim na fakt, iż pożyczka 28 milionów dolarów, przyznanych Polsce, będzie przekazana w sztabach i dolarach złotych, by Polska mogła pokryć swe zakupy, robione ostatnio zagranicą.

Dotychczas brak bliższych danych, co do ilości złota jakim dysponuje Rosja. W 1933 Stalin miał jakoby oświadczyć, iż Rosja produkuje rocznie 78 ton złota, wobec 60 ton, jakie wydobywała Rosja w 1913 roku.

W kołach londyńskich oceniano, iż w 1936 roku produkcja złota rosyjskiego w stosunku rocznym wynosiła 235 ton, a w 1938 roku dochodziła do 250 ton, zaś w 1939 roku oceniano w Londynie produkcję złota w Rosji na 275 ton. W 1943 roku Rosja miała wydobywać jakoby 350 ton a ostatnio 400 ton.

Według tych wszystkich obliczeń i przypuszczeń Rosja ma do swej dyspozycji od 3 do 4 milionów kg. złota.

Amerykański minister Finansów Snyder oświadczył, iż należy czynić zakupy złota rosyjskiego, by zapewnić wolny obrót tego metalu, jako jedynego środka w zakupach międzynarodowych.

Morrison powraca do zajęć 1 maja b.r.

Paryż. — Wicepremier W. Brytanii, Herbert Morrison, który znajduje się obecnie w Menton, oświadczył jednemu z korespondentów „Daily Mail", iż powraca szybko do zdrowia i spodziewa się powrócić do zajęć 1. maja b.r.

Córka Morrisona Mrs Williams wraz z ojcem spędzają swe popołudnie w jednym z hoteli w Menton. Często Morrison z córką odbywają wycieczki samochodowe w towarzystwie lekarza Dr. Caclellan.

Skazana na śmierć, konała 13 minut w komorze gazowej

San-Quentin (Kalifornia). — Louise Peete, skazana na karę śmierci za zabójstwo kobiety, była w dniu 12 kwietnia b.r. przekazana przez centralne więzienie w San-Quentin do komory gazowej na stracenie.

Kalifornia jest jednym z 8 Stanów w Ameryce, gdzie stosuje się tego rodzaju metodę tracenia skazańców.

Jak stwierdziły władze więzienne, ostatnie wykonanie wyroku trwało 13 minut.

Generał Mac-Narney o sytuacji w Niemczech

Dopiero za dwa lata Zagłębie Ruhry ma osiągnąć produkcję przedwojenną

Waszyngton. — Gen. Mac Narney, były dowódca naczelny amerykańskich wojsk okupacyjnych w Niemczech w czasie wizyty u Prezydenta Trumana, przedstawił swoje poglądy na sytuację w Niemczech.

Między innymi powiedział on: „Produkcja węgla w Zagłębiu Ruhry przekroczyła dziennie 230.000 ton i spodziewać się należy, iż w najbliższych dwóch latach wydobycie węgla podniesie się na poziom przedwojenny, czyli powinno osiągnąć 430.000 ton dziennie.

Siły wojskowe amerykańskie w Europie wynoszą obecnie **160.000 ludzi,** rozmieszczone po największej części w Niemczech i Austrii. Generał oświadczył, iż stan tych wojsk nie ulegnie zmniejszeniu, chyba, że Stany Zjednoczone porzuciły swoje zobowiązania odnośnie utrzymania deportowanych, wyrzekłyby się kontroli w strefach okupowanych a odnośnie magazynów i składów wojskowych przeprowadziłyby sprzedaż wszystkich swoich nadwyżek.

Dla zmniejszenia tych efektów trzeba, żeby traktaty pokojowe z Niemcami i Austrią zostały podpisane.

W czasie zaś konferencji prasowej wyjaśnił generał Mac - Narney, iż sprawa, czy w strefa brytyjska i amerykańska zostaną na stałe rozdzielone, zależyć będzie od wyniku konferencji w Moskwie.

Generał Mac - Narney sądzi, iż stan rosyjski wojsk okupacyjnych w Niemczech wynosi od **400 do 500 tysięcy ludzi,** co stanowi tyle, ile wynoszą razem stany wojsk okupacyjnych Anglii i Ameryki. Mac - Narney zaznaczył, iż w ostatnich miesiącach stan wojsk rosyjskich w Niemczech uległ pewnemu zmniejszeniu.

W końcu **stwierdził, iż problem deportowanych, których liczba wynosi 550.000 w strefie amerykańskiej, stanowi najtrudniejsze zagadnienie.** 100 tysięcy tych ludzi znajduje się poza obozami. Sprawa ta może być rozwiązaną jedynie przy „współpracy wszystkich narodów". Od 15 do 20 tysięcy deportowanych przebywających w strefie amerykańskiej zostało repatriowanych w roku ostatnim. Imigracja żydowska, pochodząca z Polski praktycznie została zatrzymana, a większość z tych Żydów nie godzi się emigrować do innych krajów, jak tylko do Palestyny. Strefa amerykańska jest przeludniona i jeśli imigracja żydowska pochodząca z Węgier i Rumunii znowu przybrała na sile, wówczas „nie moglibyśmy się nimi zająć i będziemy musieli zamknąć granice", zakończył generał Mac - Narney.

Austria wydobywa 98% węgla czasów przedwojennych

Wiedeń. — Jak donosi „Arbeiter Zeitung", socjalistyczne pismo austriackie, wydobycie węgla w ostatnich czasach wzrosło w Austrii do 276.386 ton. Dziennik podkreśla, iż jest to prawie 98% wydobycia z czasów pokojowych. Jest to wynik wysiłków z jednej strony samych górników, którzy pracują systematycznie, a z drugiej strony jest to wynik zwiększenia ilościowego stanu górniczego w Austrii.

Przeciw demoralizacji w Ameryce

W Stanach Zjednoczonych wzmaga się akcja przeciwko demoralizacji i bezwstydowi w prasie i filmach. Ostatnio odbyło się w Chicago publiczne zebranie w tej sprawie.

Jako główni mówcy wystąpili biskup Noll z Fort Wayne w Indiana i ks. Masterson z Narodowej Ligi Przyzwoitości. Mówcy wskazywali na to, że źródłem demoralizacji w Ameryce są głównie niektóre książki, czasopisma ilustrowane i filmy. Pod wpływem bezwstydnej propagandy, niektóre warstwy amerykańskie zupełnie nie przestrzegają zasad chrześcijańskich w życiu prywatnym i popadły w poganizm ,który jest nawet gorszy niż to było w starożytności. Z broszur i książek leje się ustawicznie trucizna, która zatruwa życia moralne i duchowe rodziny i podważa podstawy egzystencji społeczeństwa amerykańskiego. Podobnież szkodliwy wpływ na życie rodzinne wywierają filmy, propagujące rozwody, egoizm i bezwstyd w życiu.

Nowy środek przeciwko działaniu schorzeń spowodowanych przez energię atomową

Chicago. — Dwóch lekarzy z uniwersytetu w Chicago, dr. Garret Allen i Leon Jacobson odkryli jakoby skuteczny środek przeciwko wewnętrznemu krwawieniu u osób, które doznały poparzeń lub porażeń, spowodowanych wskutek użycia energii atomowej.

Nowy środek jest preparatem chemicznym i nosi nazwę „Toluidina niebieska".

221) (Ciąg dalszy)

Zofia Kossak

KRZYŻOWCY

POWIEŚĆ

Tak niedawno jeszcze był pewnym, ufnym, spokojnym, wierzył, że cel święty osiągną. Radował się jak dziecko, płakał z radości, a los gotował już matnię, co miała ich pochłonąć. Los miał zadrwić z ich nadziei, uczuć, pewności, rachub, zamiarów.

Los czekał na tych wszystkich, co ninie padają skręceni, sczerniali z pragnienia, co konają, patrząc twarzą w bezlitosne słońce. Co dzień ich więcej, co dzień są liczniejsi. Pustynia snadź nie ma końca. A może zbłądzili i kołują kręgiem wodzeni mylnym śladem przez szatana?

Szatan i Śmierć. Ich to dziedziny, po których hulają bezkarnie. I Princeps mendacii, książę fałszu i ciemności, któren niegdyś w błogosławionej godzinie myśli i łaski zdawał się godnym politowania cieniem, rosnął, olbrzymiał, zaciemniał cały świat swoimi skrzydłami...

Czterdzieści lat Izraelici wędrowali po pustyni. Czterdzieści lat! Lecz Mojżesz, który ich wywiódł, gdy laską uderzył w skałę, tryskała obficie woda...

..Gdybym był świętym i mocnym — myślał Ademar — gdybym miał wiarę tak prostą i pewną, że żadna wątpliwość nie postałaby nigdy w moim umyśle — martwa ziemia musiałaby podobnie posłuchać mojego nakazu... — Gdybym był świętym...

Nie jestem świętym, niemniej za to co się z nimi dzieje, odpowiadam... Ja odpowiadam... Miłosierny Boże!

...Nie! Nie! W najgorszej udręce chwytał się myśli, że właściwie nie odpowiadał nikt... Czy ludzkie wysiłki, usiłowania miały jakikolwiek wpływ na to, co się z nimi działo przez ostatnie lata? Czy zdziałały cokolwiek jego energia, albo pobożność Godfryda, albo przebiegłość Boemunda, albo uczoność Szczepana de Blois? Czy który z nich mógł się łudzić, że czymś kieruje, coś wiedzie? Czy nie wypadki wiodły raczej bezwolnych, potężny wir, który ich zagarnął w Clermont, wobec którego wszyscy oni, silni czy słabi, mądrzy czy głupi, byli jednako bezsilni. Ziarnka prosa mielone w żarnach niepojętych zdarzeń...

...Bezsilne ziarnka... Jedno nam zostaje w swobodnym wyborze i woli.... Umrzeć jak krzyżowcom należy...

Szedł coraz wolniej, podpierając się laską zakończoną krzyżem. Przed nim prowadzono cztery wielbłądy. Trzy miały już próżne juki, na jednym wisiały jeszcze dwa wory wody. Wielbłądy pochodziły ze zdobytego obozu Kilidż-Arslana, wory również. Jedno i drugie rycerze chcieli porzucić, nie przypuszczając, by się na coś mogło przydać. Worków i sprzętu mają dość swojego, a te bydlęta czartowskie? Po co je brać? Przecież żaden rycerz nie siądzie na nich bez obrazy boskiej, pachołek nawet by się wstydał.

Niemniej biskup zabrał cztery wielbłądy i napełnił osiem worków wodą. Obecna resztka była była jedynym napojem, jaki się jeszcze znajdował w obozie. Wielbłąd w przeciwieństwie do koni trzymały się jeszcze na nogach i ludzie z coraz większym podziwem spoglądali na te wytrwałe zwierzęta o płowej barwie pustyni. Zbiedniały wprawdzie, garby im zwiotczały i znikły, wargi opadły jeszcze szpetniej, małe zmrużone oczy przybrały wyraz boleśnie cierpiący, lecz szły, lecz jeszcze plątały długimi, węźlastymi kulasami ,podczas gdy konie wszystkie już nieomal padły. Coraz to któryś z tak pięknych niedawno wierzchowców, wiernych towarzyszów wypraw, walił się na łeb, chrapiąc ciężko, wywieszając martwy suchy ozór z otwartego szeroko pyska. Spieszony rycerz wywlekał się z trudem z siodła ,stał, chwiejąc na bezsilnych nogach, po czym ruszał pieszo, niechając rząd, kopię, szczyt.... Tylko szlom na głowie, tylko ten błach przedni pancerza, kusz tylny, tylko pas, zwisający na wyschłych biodrach, i miecz, którym usiłuje podeprzeć się w chodzie... O, jak ciążą te blachy rozżarzone, wypijające z ciała ostatek wilgoci, ten miecz, dobry do garści mocarnej, pełnej męskiego wigoru, nie dla zetlałego cienia! ale żaden rycerz nie rozstaje się przed śmiercią z pancerzem, pasem i mieczem. Jeżeli kości jego mają wybieleć na puszczy, niech kołaczą w wiernej blasze, niech spoczywa przy nich miecz. Niech gwiazdy widzą z wysoka, co rycerz a co pachołek.

Większość kobiet, szczególnie ciężarnych, została już martwa po drodze. Pół żywa Leona wlecze się jeszcze, chwytając kurczowo Baldwina za ramię. Wychudła jej twarz stała się podobną do przedśmiertnej twarzy Gontrany i Baldwin spogląda na nią z litosną odrazą i przerażeniem. Któraż to? ta czy tamta? Zresztą wszystko mu jedno. Jeszcze parę godzin a on padnie również. Gdy padnie — już się nie ruszy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

KWIECIEŃ
16
Środa

Dziś: Marcelego
Jutro: Aniceta p.
Pojutrze: Bogumiła

Opłata za „Narodowca" wynosi:
za 3 miesiące . . . . 250 Frs.
za 6 miesięcy . . . . 475 Frs.
za cały rok . . . . . 900 Frs.
Pocztowe konto czekowe: C.C. LILLE 16657.
Zamówienia i wszelkie listy należy adresować:
„NARODOWIEC" — LENS (P. de C.)

Echa Dnia

Mickiewicz powiedział kiedyś, iż „Katolicyzm jest jednym z żywotnych elementów naszej niepodległości i przyszłej egzystencji".

To też przy rozdwojeniu, jakie panuje na emigracji polskiej we Francji na wielką uwagę zasługuje ruch wśród młodzieży katolickiej.

Ideologia i moralność katolicka sprawiają, iż młode pokolenie na emigracji rozumie, że przyszłość narodu polskiego, jego żywotność i zdrowie zależą od zdrowia moralnego tych młodych mas robotniczych, które mają zająć posterunki pracy po swych ojcach, obojętne, czy to chodzi o warsztaty pracy we Francji, czy w Polsce.

Młodzież katolicka widzi, iż po nią wyciągają się zewsząd zachłanne ręce. Wszyscy chcieliby wygrywać młodych. Młodzi zaś, jako największy skarb narodu, nie powinni być narzędziem chwilowych walk i rozgrywek, lecz przede wszystkim zapoznać się z podstawami duchowymi Polski. Siła młodych ruchów ideowych zaś zależy od moralności ich członków, i od wyłączenia młodzieży spod wszelkich wpływów zmiennych walk, nienawiści i intryg partyjnych.

Każda polityka bowiem łamie i paczy charaktery młodych, którzy są wrażliwi na wszystko to, co się wokół nich dzieje.

Pięknego przykładu odporności pod tym względem dostarcza organizacja K.S.M.P. męska i żeńska we Francji.

W dniu 13 kwietnia b.r. odbyło się poświęcenie sztandaru w Montigny en Gohelle w Pas de Calais, gdzie uroczystość ta stała się piękną manifestacją siły, zwartości i dorobku tychże organizacyj katolickich. Ponad 600 członków młodzieży męskiej i żeńskiej przybyło na tę uroczystość z 10 kół wchodzących do tamtejszych dwóch okręgów.

Młodzież tę ożywia głęboka wiara w lepszą przyszłość, budowaną na ideałach kultury chrześcijańskiej i na moralności katolickiej.

Zwarte są jej szeregi, którym przewodzą młodzi ludzie wychowani na niwie pracy społecznej emigracji we Francji, a wspomagani przez wytrawnych i doświadczonych kapłanów społeczników. Dowiodły już czynem, iż nie są masą luźnego piasku, który wiatr może przerzucać dowoli z miejsca na miejsce.

Młodzież z okręgu Montigny en Gohelle pracuje i wprowadza w życie te ideały, które głosi.

Życzymy więc całej tej młodzieży katolickiej spod sztandarów K.S.M.P. wytrwania w dalszej pracy dla dobra Polski i jej przyszłości.

Świętu Matek patronować będzie Prezydent Republiki

Paryż. — Prezydent Auriol przyjął patronat nad Świętem Matek, które we Francji obchodzone będzie w niedzielę 8 czerwca. W czasie tegorocznego Święta Matek uwypuklona będzie praca narodowa, jaką spełnia matka, wychowując swe dzieci.

Generał de Gaulle tworzy nową partię polityczną: R.P.F., czyli Zjednoczenie Narodu Francuskiego

Paryż. — Gen. de Gaulle w końcu ubiegłego tygodnia odbywał narady z członkami wszystkich partyj, za wyjątkiem P.R.L. i komunistów. Konferował również z kilku ministrami obecnego rządu. Generał przedstawił w rozmowach cel i program R.P.F., które istnieje już oficjalnie. Na czele partii stoi gen. de Gaulle, sekretarzem generalnym jest p. Soustelle.

W bieżącym tygodniu gen. de Gaulle wyda oświadczenie publiczne i przyjmie dziennikarzy na konferencji prasowej. Gen. de Gaulle zamierza w najbliższych tygodniach udać się do Bordeaux, Marsylii, Nicei, Lille oraz do niektórych miast w Pas de Calais.

Zwolnienie 50.000 urzędników

Paryż. — Międzyministerialna Komisja administracyjna zebrana w sobotę pod przewodnictwem Paul Ramadier postanowiła zwolnienie 2.740 urzędników z ministerstwa Marynarki, 6.500 z ministerstwa Lotnictwa, 8.200 z ministerstwa Wojny, 2.600 z ministerstwa Obrony Narodowej i podległych mu resortów; ponadto Komisja zmniejszyła stan funkcjonariuszy w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych o 201 osób, co razem czyni 3.041 urzędników zlikwidowanych w tym resorcie. W ten sposób Komisja urzeczywistniła zamierzenie rządu i zmniejszyła stan urzędników państwowych we Francji o 50.000.

Francja rozpoczyna budować samoloty turystyczne

Paryż. — W czasie Krajowej Konferencji Lotnictwa francuskiego, minister Andre Maroselli oświadczył, iż Francja rozpocznie budować tanie samoloty turystyczne dla użytku tych, których dochody utrzymują się na poziomie średnich zarobków.

Cena kupna będzie kalkulowana w ten sposób, iż za każdego konia mechanicznego nabywca płacić będzie ok. 1.200 franków.

Wieści z Polski

Pomoc żywnościowa zagranicy

Warszawa. — W dniu 10 bm. odbyła się w min. aprowizacji konferencja prasowa w sprawie dotychczasowych wyników prac misji polskiej w Stanach Zjednoczonych.

Za niewykorzystane dotąd przez UNRRA 11 milionów dolarów z funduszu pomocy dla Polski, zakupiono 71 tys ton zbóż i przetworów zbożowych, 1670 ton smalcu, 2 tys. ton mydła, 6200 ton mięsa i 25 tys. beczek śledzi.

Ponadto za wolne dewizy polska misja zakupiła w St. Zjedn. 11 tys. ton mąki i 18 tys. ton pszenicy. W maju zakupi się jeszcze 51 tys. ton zboża w Stan. Zjednoczonych i 15 tys. ton mąki w Kanadzie.

W związku z likwidacją UNRRA komitet rzeczoznawczów OZN uchwalił prowadzić dalszą pomoc na rok 1947 w sumie 583 milionów dolarów, z czego dla Polski 139,9 milionów dolarów. Podstawą otrzymywania pomocy, która będzie bezpłatna, będą umowy dwustronne. Udział w organizacji pomocy zgłosiło 9 państw z St. Zjedn., W. Brytanią na czele. Korzystać z pomocy będą: Austria, Grecja, Włochy, Węgry, Polska i Chiny.

Jeśli chodzi o St. Zjedn. każde państwo korzystające z pomocy podpisze umowę, której warunki określone zostały przez mieszaną komisję kongresu i senatu USA.

Memoriał kupców w sprawie zysków

Warszawa. — Rada Naczelna Zrzeszeń Kupieckich na prośbę Min. Aprow. i Handlu opracowała projekt, ustalający procentową wysokość zysku brutto dla hurtu i detalu w poszczególnych dziedzinach handlu.

Marża dochodu brutto ze sprzedaży artykułów spożywczych nie przekracza z reguły 20%, (cukier 15%, tłuszcze 15 — 20%, chleb, mąka, kasze 20%), a przy artykułach kolonialnych dochodzi do 35%.

W branży włókienniczej marża waha się między 25% (tkaniny bawełniane) a 80% (konfekcja luksusowa). Wysoki zysk jest tu usprawiedliwiony dużym ryzykiem, które kupiec może ponieść w związku z kaprysami mody, trwaniem sezonu, leżeniem towaru itp.

Artykuły perfumeryjne pierwszej potrzeby, jak mydło toaletowe i proszek do zębów, mogą przynieść najwyżej 25% zysku brutto, podczas gdy perfumy i pomadki do ust 50%. Podobne zróżniczkowanie zaznacza się przy artykułach gospodarskich (mydło zwyczajne i świece 20%, luksusowa pasta do obuwia 35%).

W papiernictwie granica zysku waha się od 40 — 60%, a w chemikaliach od 25 — 50%.

Wywóz beczek, tkanin, pierza i papy do Szwecji

Gdynia. — W stałej wymianie handlowej towarów między Polską a Szwecją szwedzki prom „Starke" zabrał ostatnio 211 ton polskich towarów eksportowych. Transport objął takie artykuły jak pierze, beczki, tkaniny, słód i papę dachową.

Hel wraca do życia

Hel. — Na Helu wre obecnie nowe życie. Wśród gruzów, olbrzymich bunkrów betonowych, działobitni i wież obserwacyjnych wre gorączkowa praca. Przystąpiono do oczyszczenia cypla. Koszary są zagospodarowane i ogrodzone, cmentarz obrońców z 1939 r. otoczony specjalną opieką.

Przypomnieć należy, że na małej przestrzeni Helu około 2000 ha lasu, Niemcy wybudowali 20.000 schronów, do których użyli części domów rybackich a nawet rozebrali kościół w Kuźnicy, ponadto wyrąbali blisko 40.000 metr. sześc. drzewa. Zadrzewienie i ochrona roślinności — to zadania, które wykonują leśnicy.

Kraj jezior

Olsztyn. — „Krajem Tysiąca Jezior" nazywa się w turystyce Finlandię. Ale w Polsce możnaby tym samym mianem ochrzcić Mazury — tym samym, albo podobnym: „Kraj stu tysięcy hektarów jezior". Jeśli kto kiedy jechał szosą ze Szczytna do Olsztyna, albo z Ostrudy do Morąga, ten się zachwycał malowniczą okolicą i szaro niebieskawą taflą wód, ujętych w zieloną ramę brzegów. I może wspomniał, że te wody to bogactwo biednego na ogół kraju.

Według statystyk połowy ryb słodkowodnych wyniosły w roku 1938-ym 13 tysięcy ton. W roku 1945 — wskutek sytuacji powojennej — cyfra ta spadła do czterech tysięcy ton. Rok 1946 był nieco lepszy w skali ogólnej — 6.000 ton — a o 50% lepszy w skali względnej w stosunku do roku poprzedniego.

Na rok 1947 plan przewiduje połowy w wysokości 8.000 ton. Jak znikome są te cyfry, wynika z porównania, że produkcja drobiu w 1946 roku wyniosła 25.000 ton, a ogólna produkcja mięsa — 269.000 ton.

Rocznica założenia pierwszego gimnazjum polskiego na Mazurach

Olsztyn. — W tych dniach minęło 401 lat od założenia pierwszej polskiej szkoły na Mazurach. Była to szkoła średnia na terenie Prus Wschodnich i została założona w lutym 1546 r. Siedzibą jej było miasto Ełk. Od daty założenia tej szkoły na Mazurach rozpoczyna się faktyczny rozwój szkolnictwa, w którym przoduje szkolnictwo polskie. Doszło ono do szczytu rozkwitu w 19 w. Natomiast od początku 20 w. datuje się okres stałej likwidacji szkół polskich przez rząd pruski, który doprowadził w końcu do zupełnej likwidacji szkolnictwa polskiego na Mazurach.

Wielka liczba osób bez pracy

Katowice. — W związku z pozostawieniem bez pracy wielkiej liczby osób, będących w ciężkim położeniu materialnym, Urząd Zatrudnienia w Katowicach wzywa wszystkie Zakłady Pracy na terenie województwa śląsko-dąbrowskiego i powiatu bielskiego, by przystąpiły **do wymiany pracowników, w których rodzinach pracuje więcej osób i zastąpiły je osobami, pozostającymi bez pracy,** zwłaszcza takimi, którym przysługuje ustawowo prawo pierwszeństwa w uzyskaniu pracy (inwalidzi wojenni, zdemobilizowani żołnierze, uczestnicy ruchu podziemnego i partyzanckiego, wdowy i sieroty po ofiarach terroru hitlerowskiego itd.) oraz które mają na utrzymaniu większą rodzinę.

W celu dokonania akcji wymiany w ramach udostępnienia pracy osobom, o których mowa — Urząd Zatrudnienia zwraca uwagę Zakładów Pracy na obowiązek zgłaszania wolnych miejsc pracy właściwym terytorialnie oddziałom i instytucjom zastępczym Urzędu Zatrudnienia.

—:-:—

Wałbrzych. — Na Dolnym Śląsku w mieście powiatowym Złotoria mieści się państwowa fabryka kapeluszy i stożków wełnianych. Jest to największa w Polsce fabryka, a druga co do wielkości w Europie..

Pieńsk — miasto hut szkła

Wrocław. — Miasto Pieńsk na Dolnym Śląsku ośrodek przemysłu szklanego zniszczony wskutek działań wojennych — dźwiga się z ruin. W ciągu 7 miesięcy odbudowano i wyremontowano hutę „Funke" wraz z pomocniczymi warsztatami.

Za napad w biały dzień na restaurację

Wrocław. — Sąd rozpatrywał głośny swego czasu napad rabunkowy na restaurację „Wielkopolską" przy ul. Kiełbaśniczej.

30. stycznia b.r. oskarżeni Bronisław Soja, Józef Rachmaciej i Stefan Szczygieł przybyli do Wrocławia z Polski centralnej, rzekomo w celu zakupu słomy, a w rzeczywistości w celach rabunkowych. Po wypiciu wódki w towarzystwie znajomych kobiet, udali się wszyscy trzej do restauracji „Wielkopolskiej".

W momencie, gdy restaurator obsługiwał 4 spóźnionych gości przy bufecie a cała obsługa była zajęta, Soja wyciągnął rewolwer i zażądał podniesienia rąk do góry. Szczygieł pilnował wejścia przed lokalem a Rachmaciej stał przy drzwiach. Soja po sterroryzowaniu służby, wyciągnął restauratorowi z marynarki ok. 30 tys. zł., wieczne pióro, złoty zegarek i torebkę z 1125 zł.

Na skutek alarmu, wszczętego przez Weronikę Jarczak, która wybiegła na ulicę, oraz okoliczności, że w pobliżu znajdował się patrol woj. komendy M. O. wszyscy trzej bandyci zostali natychmiast zatrzymani.

W wyniku rozprawy Sąd Doraźny skazał osk. Soję na 15 lat więzienia, Rachmacieja i Szczygła na karę po 9 lat więzienia, łagodząc wszystkim na podstawie ustawy amnestyjnej jedną trzecią część kary. Soja za posiadanie broni został poprzednio skazany przez Rejonowy Sąd Wojskowy na 6 lat więzienia.

Odbudowa i remont szkół

Opole. — Na terenie Śląska Opolskiego uruchomiono ogółem 954 szkoły. Na terenie całego woj. śląskodąbrowskiego odbudowano względnie odremontowano 507 budynków szkolnych, wydając na ten cel ponad 15 mil. złotych.

—:-:—

☐ Z magazynów Państwowego Monopolu Tytoniowego w Katowicach bandyci wykradli m. in. ponad 64 tys. sztuk papierosów amerykańskich oraz 300 sztuk cygar.

☐ Pomorze Zachodnie posiada 35 szkół rolniczych.

Warszawa. — Przerwana z powodu ostrej zimy akcja wysiedlania Niemców z naszych Ziem Zachodnich zostanie podjęta z dniem 20 b.m.

Opole. — Sąd Okręgowy w Opolu skazał w trybie doraźnym Konstantego Glińskiego na karę więzienia na 3 lata i utratę praw publicznych na okres 2 lat, za to, że w Dancynie, gm. Pokój, pow. Opole działając wspólnie z nieujętym sprawcą terroryzując karabinem, zabrał w celu przywłaszczenia na szkodę Jana i Stefanii Kuryło około 150 tysięcy zł. w gotówce oraz szereg innych wartościowych rzeczy.

Francuzi wierzą w zniżkę cen

Paryż. — Francuski instytut opinii publicznej, przeprowadził w ostatnich miesiącach wśród różnych francuskich warstw społecznych ankietę nad zagadnieniem cen. Na pytanie: „Czy wierzycie w zwyżkę cen, w ich obniżanie się, czy sądzicie, że pozostaną bez zmiany?" Odpowiedzi były następujące:

	Styczeń	Luty	Marzec
Wierzą w zwyżkę	15	28	15
Wierzą w zniżkę	52	35	41
Sądzą, że nie zmienią się	22	25	29
Bez opinii	11	12	15

20 milionów metrów materiałów po cenach zniżonych

Paryż. — W ub. poniedziałek zapoczątkowano we Francji tydzień bawełny. Z inicjatywy min. gospodarki krajowej, André Philip, przemysł bawełniany ponowi doświadczenie, dokonane już w październiku roku ubiegłego.

20 milionów metrów materiałów bawełnianych oddano do sprzedaży w magazynach. Afisze umieszczone w wystawach, wymieniają ceny sprzedaży materiałów, wynoszące, zależnie od jakości, 84 fr. do 153 fr. za metr.

Kto i kiedy zaopiekuje się starcami, inwalidami, wdowami i sierotami w Belgii?

Okręg Charleroi spieszy z pomocą kosztem imprez dochodowych

Okres Świąt Wielkanocnych dla Okręgu Charleroi był niezmiernie ruchliwy i urozmaicony. — W niedzielę wielkanocną w kilku miejscowościach równocześnie odbyły się różne imprezy dochodowe na rzecz opieki społecznej, która od roku istnieje w okręgu Charleroi. Zadaniem jej jest spieszyć z doraźną pomocą najbiedniejszym, a są nimi: starcy, inwalidzi, wdowy i sieroty.

Wydział okręgowy opieki społecznej jest podzielony na oddziały w ten sposób, że poszczególne oddziały mogą wypłacać jednorazowe zasiłki biednym bezpośrednio w swoich koloniach, część jednak wpłacają do kasy okręgowej, z której korzystają miejscowości niezorganizowane, z powodu technicznych trudności.

Istnienie takiej opieki społecznej jest w zupełności zależne od urządzania takich imprez i zabaw, na których równocześnie nasza młodzież i harcerstwo zaprawia się w różnych występach i kształci mowę ojczystą.

Jeżeli się zważy, że liczba biednych wzrosła bardzo w ostatnich miesiącach, zrozumie się, iż najrentowniejsze imprezy nie mogą podołać potrzebom starców i inwalidów, często nie mających prawa do żadnej renty. Pomoc ta jest jedynie doraźną, bo mowy być nie może o stworzeniu stałej, miesięcznej zapomogi.

W ostatnich miesiącach groźba biedy powiększyła się, gdyż wiele gmin albo zupełnie wstrzymały zasiłki z „Assistance Publique" lub też stawki tak obniżyły, że nawet na suchy chleb nie wystarczą. Pół biedy z tymi, którzy mają dzieci, do których mogą się udać po pomoc, lecz mamy więcej takich, którzy nie mają nikogo ani w Belgii ani też w Polsce ci ostatni właśnie są największym ciężarem naszych organizacyj.

Ciekawe jest jednak, kto i kiedy wreszcie zaopiekuje się tymi beznadziejnie oczekującymi lepszego jutra i beznadziejnie cierpiącymi wskutek starości lub choroby.

Takie imprezy odbyły się w następujących miejscowościach Okręgu Charleroi: Fontaine l'Eveque, Dampremy, Jumet, Pont de Loup, zaś w Marchienne au Pont urządzono święcone dla dzieci. Na podkreślenie zasługuje zrozumienie naszych Rodaków, że tłumnie biorą udział w tych imprezach świadomi celu i jego doniosłego znaczenia. (—)

Przyjazd polskich wysiedleńców do Belgii

Do Liege przybył pierwszy transport 400 „D. P." składający się m. in. z Polaków, którzy zostaną zatrudnieni w kopalniach belgijskich w Limburgi.

—:-:—

Statek najechał na minę 5 ofiar

ANTWERPIA. — Parowiec brytyjski „Viceroy", mający 824 tony wyporności, najechał na minę i zatonął przy ujściu Skaldy w Belgii. Czterech ludzi załogi angielskiej wraz z pilotem belgijskim utonęło.

12 innych członków załogi uratowano przy pomocy łodzi ratunkowych, wyławiając ich po kolei z wody. Niektórzy z nich doznali poważnych obrażeń na skutek eksplozji. Władze portowe przewiozły ich natychmiast do miejscowego szpitala.

Okręt przewoził żużel do portu Aberdden.

—:-:—

12 belgijskich zdrajców rozstrzelano

BRUKSELA. — 12 byłych strażników i członków S.S. pełniących za czasów okupacyjnych funkcje w obozie koncentracyjnym w Breendonck zostało straconych wczesnym rankiem w poniedziałek. Wszyscy byli skazani na karę śmierci w maju ubiegłego roku.

10 rozstrzelano w Malines, 2 innych w Antwerpii i Namur.

Ruchy wojsk francuskich w Północnej Afryce

Algier. — Oddziały francuskie wzmocnione policją zostały wysłane w okolice górzyste, gdzie w pobliżu miasta Kabylie, pomiędzy Algierem i Konstantyną przejawia niespokojną działalność nacjonalista arabski Messali Hadż.

W Paryżu czynniki miarodajne oświadczyły w dniu 10 kwietnia br., iż „Francja zastanawia się nad powzięciem zasadniczych i niezbędnych zarządzeń obronnych".

Francuski minister Spraw Wewnętrznych, bawi w Algierze w dwutygodniowej podróży inspekcyjnej. Będzie więc miał możność śledzić rozwój sytuacji politycznej w Północnej Afryce.

Kobieta, która zna wszystkie tajemnice Joanovici

(Photo France-Clichés)

Sprawa Joanovici przybiera coraz szersze kręgi. Podczas gdy M. Gagen, sędzia śledczy przy sądzie paryskim, polecił wysłać do więzienia we Fresnes brata Joanovici, Marcela Józefa, jego przyjaciel po fachu z ministerstwa Sprawiedliwości, Python kazał sprowadzić z więzienia na przesłuchy panią Kochową, która od wielu lat była sekretarką Joanovici, by odkryć wszystkie tajemnice życia zbiegłego Joanovici. Kobieta ta, była przesłuchana poraz pierwszy do głębi. — Oto na zdjęciu Pani Kochowa, sfotografowana w chwili gdy jest przesłuchiwana.

Humor warszawski

W obronie konstytucji

Pan Nikodem żeberko przemawiał się ze swoją żoną, zwyczajnie, jak to w małżeństwie.

— Życie mi zawiązałeś, łatku gołasowy, mogłam zrobić świetną partię, wyjść za mąż za karabaniarza magistrackiego, co oprócz pensji, profit od każdego ciała żałobnego przewiezionego na cmentarz ma — wołała pani Aurelia z kuchni.

— Szkoda, szkoda, możeby już i ciebie odwiózł, to byś przynajmniej ludziom życia nie truła, — odgryzał się z pokoju pan Nikodem.

— Aniołek, z piekła rodem!
— Stara makolągiew!
— Moczymorda!
— Ruda peja!
Chwila ciszy.
— Coś ty powiedział?
— A ty co powiedziałaś
— Nie słyszałeś?
— Nie słyszałem, jak cię szanuję Orelciu!
— Ja też, ani w ząb!

— Wszystko bez te radio u Kitwasińskich. Jak zaczęło mordę drzyć, nic nie było słychać. O, jak się to rozdziera pod cudzą podłogą!

Małżeństwo zeszło się na progu i słuchało przez chwilę audycji, poświęconej śpiewom chóralnym.

— Dosyć już mam tego — zawołał po chwili żeberko. Albo jest konstytucja, albo nie ma, do ciężkiej, niespodziewanej grypy, żeby demokratyczny obywatel z własną żoną nie mógł się spokojnie rozmówić w swojem mieszkaniu.

— Nie ma innej rady, tylko musiem zejść na dół i dać Kitwasińskiemu taką konstytucję, żeby się nauczyli wolność słowa szanować.

— Masz rację, żono kochająca!

I uzbroiwszy się w wałek od ciasta, oraz lekki młotek, zeszli na dół. Zadzwonili, grzecznie się przywitali z gospodarzami i weszli do pokoju, gdzie stał głośnik.

— „Hejże ino, fijołeczku leśny" — wyciągał rzewnie chór Polskiego Radia.

— Jak się państwu ten kawałek podoba? — zapyta, uprzejmie gospodarz.

— Szalenie... Do tego stopnia, że mamy życzenie pod oczami pana takie fiołeczki zasadzić i uszkodzić instrument.

— Orelcia, bierz się do maszyny.

Pani Aurelia w jednej chwili rozmontowała wałkiem sześcio-lampową superheterodynę, zaś pan żeberko stuknął pana Kitwasińskiego w ciemię.

Oczywiście domownicy stanęli w obronie radia i jego właściciela, wobec czego zagorzała jedna ze słynniejszych na Targówku wojen domowych.

Zajechało Pogotowie. Milicja spełniła wzorowo swój obowiązek i nastał spokój.

— Coście państwo tam za awanturę narobili? — zapytał sędzia grodzki państwa żeberko.

— W obronie konstytucji działałem, względem spokojności i leguralnego pożycia małżeńskiego — oświadczył z dumą pan Nikodem.

— A także samo według ustawy o Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej — dodała jego piękniejsza połowica.

Sąd zważywszy, całokształt sprawy, skazał oboje obrońców praw człowieka i obywatela na 7 dni aresztu. Wiech.

Przygody Rafała Pigułki

Mówią, że jeśli chcesz świetnej dobić się kariery
Rozmaitych zwierząt naśladuj maniery
Lecz nigdy nikomu nie stój na przeszkodzie,
A przejdziesz bezpiecznie, nic cię nie pobodzie.

Bądź zawsze ostrożny to rozumu znakiem
Ale nadewszystko strzeż się chodzić rakiem
Unikniesz Pigułki nieszczęsnego losu
Ani żonie, ani sobie nie zadasz też ciosu.

Biedny nasz Pigułka rady nie usłuchał.
Więc kotek mu rękę zdrapał, a pies spodnie podarł,
Konik plecy skopał, kozioł wziął na rogi
I popchnął wprost w Ochrony Zwierząt opiekuńcze progi.

33) (Ciąg dalszy)

Helena MNISZEK

DZIEDZICTWO

POWIEŚĆ

Nagle babka podała mi rękę i rzekła tonem rozkazującym:

— Zostań, Romek, jeszcze w Krążu, ja tak chcę! Zrobisz mi przyjemność.

— Tobie, babciu?! — wyrwało mi się niezręcznie.

Spuściła oczy, powieki jej drgnęły i ręka zadrżała w mojej dłoni.

— Tak! mnie zrobisz przyjemność... to ciebie dziwi.. ja wiem! ale proszę cię zostań. Masz konie do dyspozycji, możesz jeździć ile chcesz, zwiedzać okolicę... Na Gabriela nie uważaj, on jest ci wyjątkowo życzliwy. Ja go znam! Gdy kogo nie lubi, robi mu impertynencje. Może być tylko zazdrosny o swoją... Glicynię, ale gdyby się do niej rozczarował nareszcie, byłoby to zbawieniem dla niego i dla Krąża.

— Ja się do tego nie będę przyczyniał — odrzekłem hardo.

— Spodziewam się, że ona w ogóle nie potrafi ciebie skokietować, pomimo, że do tego dąży. Tylko Gabriel mógł się na nią złapać i w niej zaślepić. Więc zostajesz Romek jeszcze?...

— Jeśli babcia sobie tego życzy... zostanę.

— Dziękuję ci, jesteś dobry i masz serce... a ja dawno już, bardzo dawno serca koło siebie nie odczuwałam.

Słowa te ciche i smutne wzruszyły mnie najniespodziewaniej. Ucałowałem gorąco ręce staruszki, a ona rzekła głosem drżącym.

— Jesteś zapewne bardzo dobrym synem dla swego ojca. Są ludzie, którzy twierdzą, że serce to świadectwo słabości i rzecz niepotrzebna w życiu. Ja teraz uważam przeciwnie, że kto posiada serce w sobie lub obok siebie, ten jest mocniejszy do wszelkich walk, ten łatwiej znosi cierpienia... ten prędzej zwycięża, łamie ból... i rozpacz niekiedy...

Rozmawiałem z babką do śniadania. Gdy babka przy stole oznajmiła głośno, iż zostaję w Krążu na dłużej, Gabriel podał mi rękę i poprawiając monokl, rzekł krzykliwie:

— Bardzo się cieszę! Uważam, że twoja obecność jednych uspokaja, drugich łagodzi. Zamek przycichł również i jakoś wszyscy mają lepsze humory.

Babka zacięła usta a Chmielnicka rzekła, krygując się:

— Tylko panu pewno nudno w Krążu, pan z szerokiego świata pochodzi, a tu u nas...

— Hetmanówna Chmielnicka, we własnej osobie upiększa Krąż! Czegoż chcieć więcej?! — zawołał Gabriel z patosem.

— Ja nie jestem żadną... Glicynią, żeby upiększać Krąż — odrzekła obrażona.

— Ho, ho, żądło Bohdanka, watażki, odezwało się w prawnuczce — śmiał się Gabriel.

— Za młoda jeszcze jestem na... prawnuczkę hetmana — odparła z godnością.

— A co za mało dodałem pra?... No, sumiennie poszperawszy w latkach, to pomimo, że tam każdy rok trwa... dziesięć lat... ale zawsze... tego... fura!...

Korejwo rzekł basem zwróciwszy się do mnie:

— Nie tylko my wszyscy i Krzepa, ale i Bogdziewicz będzie uszczęśliwiony, że pan zostaje dłużej w Krążu. On mówi, że pan objeździł szpaka tak, jakby najlepszy ujeżdżacz a to był prawie dziki koń.

— Szczególne amatorstwo — bąknął Gabriel! — Ty Romek, skoro tak doskonale władasz końmi, to pewno i kobiety potrafisz ujarzmiać niezgorzej. Co?...

— Nie próbowałem swoich sił w tym kierunku.

— No, a ja widzę już jeden przykład, nawet w Krążu.

Umilkł. Oczy wszystkich spoczęły na Gabrielu jakby w oczekiwaniu kogo wymieni. — On uśmiechnął się dzie cinnie i zrzuciwszy monokl nerwowo, rzekł wolno, cedząc słowa:

— Wprawdzie to konkieta mniej niebezpieczna, ale walna!... bo jest nią aż... pani babka.

Skłoniłem się babce głęboko, z uśmiechem, chcąc złagodzić szorskość sytuacji.

— Byłbym uszczęśliwiony, gdybym zasłużył na pewne uznanie, kochanej babci.

W tym Korejwo zaśmiał się dyskretnie.

— Toż wnuk, to co innego! Ja myślałem, że pan Gabriel o innej konkiecie mówi, a to wtedy, tak już naprawdę niebezpiecznie byłoby dla pana.

Gabriel nasrożył się. Zrobił śmieszny grymas i przeszył Korejwę ostrym wzrokiem, ale nic nie powiedział.

Rozmawiałem z babką odczuwając, że niemądre słowa Korejwy rzuciły cień na humor Gabriela.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Odpowiedzi Redakcji

Zofia M. Canly (Oise). — Na tran mówi się l'huile de foie de morue. (3283)

Stały Czytelnik z Blanc-Misseron. — Do Niemiec dozwolona jest wysyłka listów i druków do 20 gramów. Paczek nie wolno. (3284)

Stanisław St. Roubaix (Nord). — Sprawa skomplikowana. Być może, że będzie Pan mógł być podciągnięty pod kategorię osób ofiar cywilnych wojny. Radzimy jednak sprawę zreferować w konsulacie gen. R.P. w Lille i poprosić o wyjaśnienie. (3285)

Stanisław Sz. Bruay en Artois. — Tran jest to płyn oleisty otrzymywany z podskórnych tłustych warstw ciała dorszy, delfinów i różnych innych ryb czteropletwych. Służy jako środek leczniczy. Nabyć go można w aptekach. (3286)

St. Cz. Moselle. — Umowy, któraby regulowała sprawę odszkodowań obywateli polskich we Francji za szkody materialne poniesione w nieruchomościach podczas działań wojennych, nie zawarto dotąd. Mają natomiast prawo do oszkodowań francuskich jedynie Polacy, którzy brali udział w wojnie w oddziałach francuskich lub polskich podległych dowództwu francuskiemu (armia gen. Sikorskiego), i w francuskim Ruchu Oporu, lub o ile któryś z członków rodziny (dzieci, rodzice, małżonkowie) należeli do tych formacji. (3287)

Anna D Senlis (Oise). — Pole posiadane w Polsce może Pani sprzedać. Cennik ziemi nie jest nam znany. Pieniędzy z Polski do Francji nie wolno przekazywać jak tylko za specjalnym zezwoleniem komisji dewizowej w Warszawie. (3288)

W. Harnes Nr. 2. — Wyjaśnień mogłoby udzielić Panu jedynie biuro: Commissariat aux Affaires Allemandes et Autrichiennes, 2, rue de Solférino, Paris 7. (3289)

Ryszard P. Nesles la Vallée (S. et O.). — Zgłosić się po wyjaśnienia do konsulatu gen. R.P., 31, rue Jean Goujon, Paris 8. (3290)

Czytelniczka Maria z Neuilly sur Seine. — W sprawach związanych z służbą w oddziałach polskich we Francji, zgłaszać się należy do Organe de Liquidation de l'Armée Polonaise en France, La Fouilleuse — Suresnes (Seine). (3291)

Wiadomości miejscowe z różnych stron

Srebrny jubileusz Polek w Arenberg

Pierwsze we Francji Towarzystwo Polek obchodziło 25-lecie swojej działalności

Kolonia polska w Arenberg-Wallers, pod Valenciennes, obchodziła w ub. niedzielę nielada uroczystość: 25-lecia istnienia i działalności Towarzystwa Polek im. królowej Jadwigi. Towarzystwo Polek przygotowało na jubileuszowy obchód bogaty, starannie opracowany i pracowicie wykonany program.

Przed południem, ks. prob. Sadowski odprawił Mszę św. na intencję Tow. Polek, na której asystowało 8 sztandarów. Po południu, na sali kopalnianej, przyjętym zwyczajem wprowadzono Towarzystwa, względnie delegacje: Towarzystw Polek z **Lourches, Escaudain, Denain, Herin i Vieux Conde** oraz miejscowe Tow. św. Barbary, Komitet i P. O.W.N. Otwarcia uroczystości dokonała przewodnicząca, p. **Organistka,** która serdecznymi słowy powitała zaproszonych gości i wszystkich obecnych. Orkiestra odegrała hymny polski i francuski, poczem zebrani wspólnie zaśpiewali „Jeszcze Polska nie zginęła".

Sekretarka Tow. Polek, **p. Jackowska,** przeczytała sprawozdanie z działalności Tow. Polek, założonego 14. 2. 1922 r. Towarzystwo liczyło przy założeniu 22 członkinie, w r. 1939, czasie największego rozkwitu, 112 członkiń. Dzisiaj łączy się w Tow. 70 niewiast polskich. W okresie swego istnienia, Tow. Polek urządziło 21 rocznic, 21 uroczystości gwiazdkowych, 17 wieczorków, 12 majówek, 43 zabawy. Dochód Towarzystwa wyniósł 116.252.25, rozchód 110.384.50. Kasa pośmiertna wypłaciła za 16 wypadków 16 tys. fr., wsparcia wypłacono 39 razy, w sumie 3.900 fr. Liczby powyższe dowodzą owocnej pracy Tow. Polek w Arenberg.

Pięknie wypadły następnie śpiewy chóru dzieci pod kierownictwem p. Jackowskiej oraz Koła teatr.-śpiew. „Lutnia", pod batutą p. Gudowskiego. Podniosłym był moment wręczenia podarków jubilatkom. Do zebranych na scenie, na tle sztandarów jubilatek: pp. **Organistka i Pietrzakowej** oraz założyciela, b. prezesa Komitetu, p. **Zbierskiego,** przemówiły zast. prezeski p. Strzałkowa i p. Graszkowa, prezeska Okr. IV. Zw. Tow. Kob. Przewodnicząca Zw. Tow. Kobiecych kolejno wręczała podarki; dary otrzymały również pp. Jackowska i Kubiakowa, od lat ofiarnie zajmujące się przygotowaniem dzieci do występów. Obdarowani dziękowali z wzruszeniem.

Przemówienia wygłosili: ks. prob. **Sadowski,** szczególnie zwracając się do gości francuskich, p. **Konopczyńska, p. Kostrzewski,** który przeczytał także życzenia prezesa Komitetu, p. Maciejewskiego oraz przedstawicielka **„Narodowca".** Na dalszy program złożyły się przeważnie występy dzieci najmłodszych z deklamacjami i inscenizacjami. Bardzo liczne, dobrze wyuczone i opanowane popisy malusińskich, świadczyły tak o niezmordowanej pracy nauczycielek, jak również o pilności dzieci. Dzieci starsze wykonały inscenizację „Sierota", odtańczyły krakowiaka i mazura. Liczne oklaski zdobył taniec cygański p. Strzałkówny, której Mamusia wygłosiła pomysłowy, wesoły monolog, własnego układu p. t. „Pani Mania przyjechała z Poznania". W końcu Koło „Lutnia" odegrało sztukę teatralną „Macocha", reżyserowaną przez **p. Gudowskiego.** Na tym wyczerpał się obfity program, jaki rzadko spotyka się na uroczystościach. Na zakończenie zebrani odśpiewali „Nie rzucim ziemi", poczem publiczność rozeszła się, unosząc wspomnienie pięknych występów, które z pewnością zachęci ją do podążenia na następną uroczystość Tow. Polek.

Kołu Polek im. kr. Jadwigi w Arenberg w dalszej pracy „Szczęść Boże".

Tygodniowa produkcja węgla kopalń Nord i Pas de Calais

W tygodniu od 7 do 13. kwietnia, który obejmował pięć dni roboczych, wydobyto 467.787 ton węgla. Przeciętne wydobycie dzienne wynosiło 93.557 ton, wydajność dzienna (przeciętna) każdego górnika 881 kg.

Stan załogi górniczej wynosił w tym okresie 136.476 osób, w czym 109,398 robotników wolnych i 27.078 jeńców wojennych.

—:-:—

„Libé-Soir" przestaje wychodzić

Paryż. — Dziennik paryski „Libé-Soir" przestaje wychodzić z dniem 15. kwietnia. Rada nadzorcza dziennika wniosła podanie o likwidację.

„Libé-Soir" jest piętnastym pismem paryskim od liberacji, które zawiesiło swe wydawanie.

Udział Polski w Targach w Paryżu

Paryż. — W Targach w Paryżu, które zostaną otwarte dn. 10 maja b.r., weźmie udział polski przemysł motoryzacyjny. Jako eksponaty wystawione będą: nowy typ motocyklu z polskim silnikiem, rowery rozmaitych typów oraz części rowerowe naszej produkcji.

—:-:—

8 zabitych i 12 rannych w katastrofie autobusowej

Vannes. — W Nihouac-Vras pociąg osobowy zderzył się na niestrzeżonym przejeździe kolejowym z autobusem, którym grupa osób udawała się na jarmark do Goucin (Morbihan).

Następstwa były straszne. Osiem osób, pasażerów autobusu poniosło śmierć, 12 innych ciężkie okaleczenia.

Na miejsce strasznego nieszczęścia przyjechały władze sądowo-śledcze by przeprowadzić dochodzenia i ustalić przyczyny wypadku.

—:-:—

PARYŻ. — Towarzystwo Rzemieślników i Robotników Polskich 32, rue Basfrol, Paryż 11-ty zawiadamia wszystkich Polaków na obczyźnie, którzy pragnęliby słowa polskiego, środowiska i koleżeńskiej atmosfery, by zawitali do naszego lokalu 32, rue Basfrol, Paryż 11-ty, metro Voltaire, który otwarty jest dla wszystkich we wtorki, środy, piątki i niedziele od godz. 20 do 22. (za wyjątkiem niedziel — o ile nie odbywają się akademie, przedstawienia, odczyty, względnie zebrania) od godz. 15-tej do późnego wieczoru.

Ponadto biblioteka która posiada na składzie niemal wszystkie książki naukowe, romanse i z zakresu fachowego — otwarta jest we **wtorki i piątki** od godz. 20 do 22-giej.

W tych samych dniach i godzinach otwarte jest biuro, gdzie urzędujący sekretarz, względnie jego zastępca udziela wszelkich informacji, wskazówek i porad dla wszystkich zainteresowanych.

Zarząd.

ORLEAN. — Organizacja Pomocy Ojczyźnie urządza wielką zabawę 27 bm. w salle des Fêtes. Początek o 15-tej.

Zaprasza się całą miejscową Polonię.

TROYES (Aube). — Zarząd **Komitetu Tow. Miejscowych w Troyes** przypomina, że w sobotę dnia 19. kwietnia br. o godz. 20.30 w siedzibie przy 25, rue Raymond Poincaré odbędzie się ogólne kwartalne zebranie KTM. Ze względu na ważność spraw do rozpatrzenia, wszyscy delegaci organizacji w skład KTM wchodzących, proszeni są o punktualne przybycie. **Zarząd KTM.**

PINEY (Aube). — Rodakom z Piney i okolicy podaje do wiadomości, że w niedzielę 27. kwietnia w tamtejszym kościele o godz. 8-mej rano będę słuchał spowiedzi, a o 9-tej odprawię Mszę św. **Ks. Stan. Dulczewski.**

OZOIR LA FERRIERE. — (Teatr polski). — Polski Teatr Ludowy „Piast" powiadamia rodaczki i rodaków z okolicy Ozoir la Ferriere (S. et M.), że w niedzielę dnia 20-go kwietnia br. po południu, w sali parafialnej w Ozoir le Ferriere, dany będzie pod dyrekcją Dr. Redy, rewio-montaż humoru, pieśni i tańca p .t., „Wiosenka - Piosenka" z udziałem art. Orlana z Opera-comique, Ramonowa z Opery, Złotkowskiej, Nini Dambon, Skalkówny i Rylla. Początek o godz. 4-tej. Bilety przy kasie w cenie 75 i 100 fr. Dochód przeznaczony na kupno strojów ludowych.

VILLERS ST. PAUL. — Zarząd **Z.M.P. Grunwald.** — Prezes: Gawek Stefan, 65, rue Tamy. Duvivier Rieux; sekr.: Fabiszak Marian, 30 Cite Francolor, Villers St. Paul; skarb.: Wiśniewska Teresa.

—:-:—

Harcerski obóz Pracy

Harcerski ośrodek szkoleniowy w Les Ageux (Oise) gościł uczestników Związku Harcerstwa Polskiego we Francji w czasie od 27-go marca do 3-go kwietnia br. Znajdował się tam Harcerski Obóz pracy II-go Okręgu Harcerzy (Francja Wschodnia). Zastępy harcerek i harcerzy z Lotaryngii i Alzacji chcąc uporządkować ośrodek po zimie oraz przygotować ogród i pola do upraw, dziennie przez 5 godzin pracowały, poświęcając resztę wolnego czasu na zajęcia harcerskie naukę historii, śpiewu, tańca itp.

—:-:—

Uwaga Rolnicy z dep. Deux Sèvres

Dnia 27-go kwietnia (w niedzielę) odbędzie się w sali Bourse du Travail, 23, rue des Fossés w Niort, zebranie rolników z dep. Deux Sèvres. Na zebranie przybędą: przedstawiciel Konsulatu z Tuluzy i wice-prezes Z.O.R.R. Wszyscy rolnicy, bez względu na przynależność organizacyjną, proszeni są o przybycie.

Najstarsza mieszkanka Francji odznaczona „Legią Honorową"

Pani Irma Sablon z Féchain, która jest najstarszą mieszkanką Francji, została odznaczona w rocznicę swych urodzin-ukończenia 105 lat życia, „Legią Honorową".

Pani Sablon jest byłą nauczycielką. Trzydzieścisześć lat była w służbie czynnej i na emeryturę odeszła w r. 1899. Jubilatka czuje się zdrową i silną.

—:-:—

NOGENT LE ROI. — **Zarząd OPO** zwołuje walne zebranie na dzień 20. kwietnia br. w Tramblay le Vicomte (E. et L.) o godz. 14 w sali u p. Kowala. Będą omawiane bardzo ważne sprawy.

LYON. — **Okręgowa Rada Narodowa Polaków w Lyonie** urządza bal 20. kwietnia od godz. 14 do 24-tej w sali „Foyer de Perrache" — 80, Cours Charlemagne w Lyonie (dojazd 7-ka i 10-ka z placu Bellecours).

GAUTHERETS. — **Tow. Gimn. Sokół** urządza w niedzielę 20. kwietnia br. o godz. 20 w kinie p. Fenaillon zabawę z udziałem klubu mandolinistów „Wędrowny Ptak".

MONTCEAU LES MINES. — **Zarząd Okr. KTM.** Prezes: Smektała Walenty; sekr. i kierownik biura: Jaworski Mieczysław; skarbnik: Mikulski Adam.

Jednocześnie podajemy do wiadomości, że biuro Okręgu otwarte jest codziennie od godz. 9 do 12 i od 14—17 i załatwia poza sprawami organizacyjnymi — takie sprawy jak: tłumaczenia metryk i innych dokumentów — pisanie próśb w języku francuskim i polskim oraz osobiste interwencje w urzędach francuskich.

Wszelką korespondencję należy kierować do: Union Centrale des Polonais, 17, Rue Rouget de l'Isle à Montceau les Mines (S. et L.)

LA REOLE (Gironde). — Młoda, bo dopiero 16 wiosen licząca organistka polska, p. Emilia Pykówna, córka pp. Pyków, b. nauczycielstwa polskiego na terenie Wschodniej Francji, w czasie tegorocznej rezurekcji, a następnie podczas uroczystej sumy Wielkanocnej na wielkich organach w miejscowym kościele parafialnym znakomicie odegrała okolicznościowe utwory sławnych kompozytorów.

Uroczystości św., celebrowane pod przewodnictwem ks. kanonika Grenié, zgromadziły tłumy wiernych z miasta i okolicy, którzy w dzień Zmartwychwstania Pańskiego z wdzięcznością przysłuchiwali się radosnym dźwiękom muzyki kościelnej, wywołanej subtelną grą młodej organistki.

P. Pykówna prawdopodobnie po raz wtóry czynny udział weźmie w uroczystościach religijnych, jakie się odbędą w niedzielę dnia 4. maja, z okazji 100-ej rocznicy założenia parafii św. Piotra w La Réole. Spodziewany jest także przyjazd J. E. Ks. Arcybiskupa z Bordeaux.

Sympatycznej, utalentowanej rodaczce naszej która w swój sposób rozsławia dobre imię polskie wśród tubylców, życzymy dalszych sukcesów — oczywiście po ostatecznym ukończeniu konserwatorium. **Z. W.**

THIL. — Koło Związku **Kobiet im. Marii Konopnickiej** ofiarowało z dochodu zabawy na sieroty w Polsce 1.200 fr. i na Daninę Narodową 1000 franków.

SPORT

Wyniki Okręgu Lens z niedzieli 13. kwietnia 1947 r.

O Puchar P.Z.P.N.-u

Rapid Ostricourt — Gwiazda Bully	2—3
Warta Noyelles — Kurier Harnes	2—2

O mistrzostwo klasy A.

Urania Lens — Gwiazda Lens	0—1

O mistrzostwo klasy B.

Urania Lens — Gwiazda Lens	2—2

—:-:—

Komunikat P.Z.P.N.-u Okręgu Lens Terminarz gier i sędziowie na niedzielę 20. kwietnia 1947 r.

Klasa A.

Gwiazda Bully — Kurier Harnes, sędzia Słodowski.
Rapid Ostricourt — Gwiazda Lens, sędzie Leśnik.
Urania Lens — Ruch Carvin, sędzia Mikusiński.
Warta Noyelles — Diana Lievin, sędzia Thomann.
Polonia Dourges — Rapid Lens, sędzia Grześkowiak.

Klasa B.

Gwiazda Bully — Kurier Harnes; Rapid Ostricourt — Gwiazda Lens; Warta Noyelles — Diana Lievin.

Gry odbędą się na boisku klubu wymienionego na pierwszym miejscu. Początek gier w klasie A. o godz. 15.00 a w klasie B. o godz. 13.15.

Bol. Musielak, Przew. W. G. i D. Okr. Lens.

—:-:—

Gwiazda I. — Urania Lens 1:0

Przy ładnej pogodzie i dużo publiczności odbyło się to spotkanie. Gwiazda wystąpiła bez Kopaczyka, Hermana i Klarczyka. Urania zaś w komplecie. Lecz i tym razem los chciał, że Gwiazda zabrała cenne punkty na 12-kę. Atak Gwiazdy grał pięknie, również dobrze zagrywał atak Uranii. Trzeciak nie pozwalał na zdobycie bramki. Atak Gwiazdy był szczęśliwszy. Wełnowski otrzymawszy piłkę w 25 m. posłał silnym strzałem ją do bramki Idkowiaka. Po przerwie Gwiazda przeważała zdecydowanie i bramkarz jej otrzymał tylko 3 piłki do zatrzymania.

Oba oddziały zasłużyły na pochwałę. Sędzia Leśnik zadowolił oba oddziały. **M. J.**

* * *

LENS. — **P. Makowiecki.** — W sprawie uchwały W.G. i D. należy się zwrócić do zarządu tej instytucji.

—:-:—

MARLES LES MINES. — **K.S. Pogoń** składa kupcom i członkom klubu serdeczne podziękowanie za złożone dary, Złożyli ofiary: pp. Budzyński W., Rybczak L., Wiśniewski A., Namysł J., Lorenz L., Budzyński St., Lis A., Głyda Stan., Waśkowski Fr., Gębka Feliks, Maliński Fr., Debril MauriceJutzi A., Głyda Ign., pani Nowak, Maliński Albin, Fabisz Wł., Kupczyk L., i pani Erben-Ratajczak. Wszystkim ofiarodawcom staropolskie „Bóg zapłać".

Zarząd K.S. Pogoń Marles.

Z poświęcenia sztandaru POWN-u w Bruay - THIERS

W niedzielę, dnia 13 bm. miejscowe Stow. POWN obchodziło 2-gą rocznicę swego założenia połączoną z poświęceniem sztandaru.

Poranny program uroczystości, zgromadził licznych rodaków na sali p. Mąki Syl., skąd na czele 21 sztandarów, udano się do miejscowego kościoła, gdzie podniosłe kazanie wygłosił i poświęcił sztandar ks. Sadowski w asyście miejscowego duszpasterza francuskiego. Po Mszy św. uformowany pochód udał się pod pomnik poległych, składając tradycyjny wieniec, ku czci tych, którzy zginęli w walce z teutońską tyranią.

Popołudniowy program uroczystości odbył się w tak zwanej Salle de Fêtes, gdzie odbyło się wręczenie sztandaru, przemówienia kierowników POWN, gości, i francuskiego Ruchu Oporu, oraz wbijanie tradycyjnych gwoździ do drzewca sztandaru.

Z kolei występowały koła teatralne „Chopin" z Bruay Thiers oraz „Harfa" z Escaudain, w sztukach tak opracowanych, że na zgromadzonych rodakach i gościach francuskich pozostawiły niezapomniane wrażenie. Na specjalne podkreślenie zasługuje liczny udział pocztów sztandarowych bratnich organizacyj przybyłych z osiedli bardzo oddalonych, oraz udział w uroczystości Tow. Polek, św. Barbary, Sokoła i b. Wojskowych. Organizatorzy niedzielnej uroczystości w osobach pp. Franciszka Bębena, Zasiny Stanisława oraz Mąki Franciszka, mogą być dumni z dokonanego dzieła. Tak licznie zgromadzonej Polonii w miejscowym kościele i pod pomnikiem, dawno nie notowano w lokalnej kronice. Jest to dla nich zapewne najmilszą nagrodą. **R. S.**

Bal wiosenny III. Okr. KSMP (Bruay)

W niedzielę 20. kwietnia odbędzie się w Divion w sali p. Croena wielki bal wiosenny Okręgu III. Bruay Tow. KSMP-M. Na powyższą uroczystość prosimy wszystkie organizacje KSMP-M. i Żeńskiej z Okręgu III. Bruay oraz Polonię z Bruay, Divion i okolicy. Początek balu o godz. 19-tej. **Zarząd Okręgu III.**

—:-:—

285 kg. przemyconego tytoniu skonfiskowano w Bergues

Boulogne. — Celnicy z Bergues kontrolując ruch na szosie pod Bergues, spostrzegli w pewnej chwili nadjeżdżający w kierunku miasta nieoświetlony samochód osobowy. Szoferowi dano znak, by zatrzymał się a gdy odmówił i przyśpieszył biegu, wszczęto za nim pościg.

Przemytnicy porzucili samochód a wraz z nim drogocenny ładunek, 285 kilogramów tytoniu pochodzenia zagranicznego.

—:-:—

Napad bandycki na zagrodę wieśniaczą w Offekerque

Calais. — Uzbrojony i zamaskowany bandyta napadł na zagrodę wieśniaczą rolnika Monthuita w Offekerque. Strzelając z pistoletu automatycznego, zranił ciężko praktykanta rolniczego 24-letniego p. Landry, po czym przeszukawszy dom, skradł 15.000 franków w banknotach.

Ciężko rannego Landry przewieziono do szpitala w Calais, w którym pomimo troskliwej opieki lekarskiej zakończył życie, nie odzyskawszy poprzednio utraconej przytomności.

—:-:—

Pożar w lesie w Bonsecours

Valenciennes. — W niedzielę w godzinach rannych powstał pożar w lesie Bonsecours. Ogień zniszczył ponad 1 hektar pięknego drzewostanu.

Żandarmeria miejscowa prowadzi dochodzenia mające ustalić przyczyny powstania ognia.

—:-:—

Komunikat Tow. Gosp-Hod. Okr. II

Na walnym zebraniu, które odbyło się 30. marca w Dourges wybrano zarząd w następującym składzie: Prezes: Skowron Stan., Noyelles Godauld, Cité Crombez, 123; sekr.: Pilujski Jan, Ostricourt, Cité Bois Dion 140 (Nord); skarb.: Jarczak Józef.

—:-:—

ZARZĄD REZERWISTÓW I BYŁ. WOJSKOW. OKR. III. (Dourges).

Kierownik Okręgu: Kędzia Antoni; sekr. Góra Feliks, Auby (Nord) Cité du Moulin 249.

—:-:—

OSTRICOURT. — **Komisja Opiekuńcza Polskiego Czerwonego Krzyża:** — śmigowski Michał, 168, Cité Foretet; Różański Stefan, 109, Cité Entre les Bois; Wilczek Stan., 128, Cité du Bois Dion; Prałat Jan, 148, Cité du Bois St. Eloi; Prauze Antoni, 204, Cité du Bois St. Eloi; Cichała Antoni, 254, Cité du Bois St. Eloi; Stróżyński Walenty, 125, Cité des Beaux Sarts; Jędrzejczak Tomasz, 210, Cité du Bois Dion.

OIGNIES. — **Zarząd Rady Narodowej.** — Prezes: Głowacz Stan, Cité Fosse 2 nr. 118, w Oignies; sekr.: Harmansa Benedykt, Cité de la Chapelle 205, Oignies; skarbnik: Kluska Franciszek; rew. kasy: Kobylarz, Skóra.

Korespondencję należy kierować na adres prezesa lub sekretarza.

LILLE. — Miesięczne zebranie **MKR. PPS.** odbędzie się 20. kwietnia o godz. 11 rano w Domu Polskim przy rue de Tournai w Lille. Ważne sprawy. Obecność członków obowiązkowa. Sympatycy mile widziani.

VIEUX CONDE. — **(25-lecie Koła Polek).** — **Tow. Polek Król. Jadwigi** z Vieux Conde obchodzi swe 25-lecie istnienia w niedzielę 20. kwietnia br. w sali p. Marciniaka w Macou Conde.

Program. — O godz. 9 Msza św. celebrowana przez ks. Sadowskiego w kościele parafialnym w Vieux-Conde; o godz. 3 przyjmowanie towarzystw i otwarcie uroczystości w sali. Dalszy program będzie ogłoszony w sali.

Wszystkie towarzystwa posiadające sztandary, tak miejscowe jak i pozamiejscowe, proszone są o przysłanie ich na Mszę św. Od godz. 8-mej zabawa taneczna.

Smalec dla spożywców dep. Nord

Racja 150 gramów smalcu za kwiecień będzie wydana spożywcom dep. Nord, kat. J1, J2, J3, M, C i V, wzamian za odcinek GA karty spożywczej „Denrées diverses".

—:-:—

Komunikat P. C. K.

Polski Czerwony Krzyż we Francji składa tą drogą serdeczne podziękowanie górnikom z Nordu którzy za pośrednictwem Rady Narodowej w Douai tak wydatnie dopomogli naszej Instytucji zaopatrując ją w węgiel w okresie zimowym 46-47 r.

Delegat P.C.K. na Francję — Dr. I. Domańska.

—:-:—

ESCAUDAIN. — Komisja rejestracyjna podaje do ogólnej wiadomości, iż rejestracja Obywateli polskich została ukończona z dniem 1. kwietnia br.

Ci wszyscy, którzy dokonali obowiązku rejestracyjnego, mogą się obecnie zgłaszać po poświadczenia rejestracyjne i dowody Obywatelskie.

Prezesa Cité Paul Schneider RNP uprasza się o przybycie po odbiór poświadczeń rejestracyjnych. Kolonia St. Marc i wszyscy Polacy, którzy rejestrowali się w biurze w Escaudain powinni również zgłosić się po swoje dowody obywatelskie i poświadczenie rejestracyjne.

Sprawa bardzo nagla. **Szymanek, prezes.**

ABSCON. — **Zarząd Tow. Róż. Żyw.** Prezes: Galusik Jakub, Rond Point, rue Descardes 21, par Somain; sekr.: Puzia Chauffour; skarb.: Aleksandrzak.

Krwawy dramat rozegrał się w Lens

Lens. — W obozie algierskich wojskowych powołanych do strzeżenia obozu jenieckiego „Pasteur", rozegrał się krwawy dramat. Podoficer Hecini Mahomet postrzelił ciężko szeregowca 1-szej klasy Ahmeda Outasa a powodem była rywalizacja o kobietę.

Hecini Mahomet został aresztowany. Początkowo nie przyznawał się do winy. W końcu wyznał, że strzelił do swego rywala podczas kłótni.

Rannego umieszczono w szpitalu. Stan jego jest groźny.

Hecini Mahomet odpowie za swój czyn przed sądem wojskowym.

—:-:—

LENS. — Tow. gimn. „Sokół" Lens - Miasto i szyb 2-gi urządza w niedzielę 20-go kwietnia br. wielki **bal wiosenny** w sali p. **Marchewki,** (szyb 4-ty). Początek o godz. 20-tej. **Zarząd.**

LENS 12-14. — **(Amitié Franco - Polonaise).** — Sekcja przyjaźni francusko - polskiej zwołuje zebranie w czwartek 17. kwietnia o godz. 19-tej u p. Werneckiego. Zaprasza się wszystkich obywateli polskich bez względu na zapatrywania. Odczyt, film i przemówienie.

LENS 4. — **OPO.** — Komunikat o zabawie na 18. bm. otrzymaliśmy 14 bm.

SALLAUMINES. — Zebranie **RPOO** odbędzie się w piątek 18. kwietnia o godz. 17 w Domu Polskim.

SALLAUMINES. — **Koło Zw. Polskich Wet. Pracy** odbędzie swe zebranie w czwartek 17. bm. w sali p. Jańczaka o godz. 15. O ile członek nie może przybyć, może go zastąpić żona.. Ważne sprawy. Zabrać legitymację członkowską.

ROUVROY. — Podaje się do wiadomości wszystkim członkom oddz. **ZUPRO** w Rouvroy, że 4. maja o godz. 3.30 po poł. odbędzie się zebranie u p. Lenisz-Surdalewicz, rue Gen. de Gaulle — w Rouvroy Noumea. Będą omawiane bardzo ważne sprawy.

HENIN LIETARD. — **(Podziękowanie).** — Wszystkim, którzy złożyli się na składkę na tablicę pamiątkową dla śp. Pyłki Jakuba składają staropolskim „Bóg zapłać" rodziny zmarłego.

Koziejów i Semprochów.

MAZINGARBE - BREBIS. — Zebranie **OPO** odbędzie się 20. bm. o godz. 3 u p. Czaja. — Ważne sprawy.

BARLIN. — **Pan E. G.** — Sprawozdanie z turnieju świątecznego ukazało się w nr. 86. naszego pisma.

HAILLICOURT 6. — **Zebranie Tow. Polek „Wanda"** odbędzie się w czwartek 17-go kwietnia o godz. 16 w sali p. Berkala. Członkinie biorące udział w 10-leciu Koła Beuvry, powinny się zgłosić w zarządzie.

HAILLICOURT. — **Kat. Stow. Młodz. Polsk. żeńskiej i męskiej Haillicourt 6-ka** urządza zabawę w sali p. Bercala w niedzielę 20. kwietnia. Początek o godz. 20-tej.

Nadesłane

Z Blache St. Vaast piszą nam:

Przykre wrażenie zrobiło na polskich obywatelach kolonii Blache, postępowanie tutejszej R. N. Rodak Gołgan Jan zamieszkały na tutejszym terenie przeszło 15 lat, jest znany całej kolonii jako człowiek pracowity i spokojny. Chcąc wyjechać do Polski w kwietniu, wyrobił sobie wszystkie potrzebne do wyjazdu dokumenty wedle rozporządzenia władz polskich i odesłał do Komisji Repatriacyjnej. Zapomniał tylko o jednym, że trzeba było iść i pokłonić się sławetnej Miejscowej R. N. Za tę nieostrożność, M.R.N. sama zupełnie napisała o p. G. opinię, następującej treści: że p. G. jest „Andersowiec", rozbijacz polskich towarzystw, reakcjonista, jednym słowem najgorszy Polak w kolonii i że tacy ludzie nie mogą do Polski jechać. I odesłali ten cyrograf do Paryża do biura Repatriacyjnego. Tam nie znając p. Gołgana, przeczytali, obejrzeli 5. pieczęci na spodzie i podpisy następujące od R.N., od „Grunwaldu", „OPO", „MK" i „PPR", całej familii. Z tych pięciu osób, co podpisały ten obrażający godność człowieka papier, o niektórych można coś powiedzieć, zaś Biuro Repatriacyjne w Paryżu Bogu ducha winnemu G. odłożyło papiery na bok. P. Gołgan, nie mając żadnej wiadomości, pojechał do Paryża do Biura Repatriacyjnego, a tam mu czytają opinię o nim i mówią, że „obywatel nie może jechać do Polski". Trzeba więc nowych starań. P. Gołgan przyjechał do Blache i postarał się o opinię, że jest dobrym obywatelem polskim i spokojnym, a oszczerstwo na niego rzucone jest kłamstwem i zemstą osobistą. I z tym poszedł po kolonii, po wszystkich Polakach. I tę dobrą opinię podpisało mu 47 obywateli polskich z Blache St. Vaast i urząd tutejszej gminy zalegalizował tę opinię którą przedstawił osobiście w konsulacie R. P. w Lille. Konsulat w Lille bardzo grzecznie p. Gołgana przyjął i powiedział, że tą sprawą zajmie się i załatwi wyjazd p. Gołgana do Polski.

Takie to jest u nas „demokratyczne" postępowanie R. N. w Blache i jej przybudówek.

Niech to Emigracja rozsądzi. Bo my Polacy w Blache St. Vaast już osadziliśmy czterdziestoma siedmioma podpisami. Figur także podpisy Polaków którzy wchodzą w skład R. N.

Nienaczycki Jan.
Z Blache St. Vaast (P. de C.)

Ulepszajmy los cierpiących na zapalenie oskrzeli

Kaszląc i spluwając dzień i noc, zmęczeni przy najmniejszym wysiłku — oto nieszczęśliwy los cierpiących na zapalenie oskrzeli, katar i rozedmę. Niechaj oni wiedzą, że PULMOLL może polepszyć ich stan. PULMOLL łagodzi, czyni rzadszymi, a w końcu tłumi ataki kaszlu i ułatwia oddech. Żądajcie w aptece pastylki PULMOLL, łatwe do zażywania tak w domu jak i poza domem. (Visa S46 P. Nr. 8023). (19 r. K)

Kaleka

Litościwy przechodzeń spotkał wózek z kaleką, popychany przez starszą kobietę. Dał jej jałmużnę i rzekł:

— To bardzo musi być dla was ciężko wozić po całych dnia tego kalekę!

— Nie, proszę pana. Bo ja go wożę do południa, a on mnie — po południu!

× ×

Wszystko zrozumiała

Słynny fizyk Smith wyjaśniał kiedyś w salonie istotę podwodnego kabla, przeprowadzonego wówczas między Europą i Ameryką. Gospodyni podziękowała uczonemu za niezwykle jasny wykład i dodała:

— Zrozumiałam wszystko do najdrobniejszego szczegółu. Nie rozumiem tylko jednego: dlaczego depesze przechodzą przez Atlantyk suche?

Aniołki i obłoki

Puszkin na jednym z proszonych obiadów, nie zwracając uwagi na obecność dam, zapalił olbrzymie cygaro.

— Co pan robi? — zapytał sąsiad oburzony tym według ówczesnych pojęć nietaktem. — Tu siedzą damy, a pan puszcza chmury dymu.

—Tam, gdzie są tak boskie aniołki, muszą być i obłoki — odpowiedział śmiejąc się Puszkin

Wiadomości z Belgii

„Wesele Góralskie" w Carnières

W Carnières odegrano sztukę teatralną „Wesele Góralskie". Cieszyła się ona wielkim powodzeniem. Będzie ona wystawiona w szeregu innych koloniach i osiedlach polskich w Belgii. Powyżej fragment tańca „zbójnickiego".

Wykonanie wyroku śmierci na katach z Breendock

Malines. — W godzinach rannych odbyło się wykonanie wyroku śmierci na 10 służalcach Niemców, katach z Breendock: Desaffel, Lampaert, Brusselaers, Raes, Van Praet, Carlier, Obler, Lewin, Hermans i Vermeulen.

Zostali oni rozstrzelani i wykonanie wyroku było publiczne.

W Namur i Antwerpii, również publicznie, zostali rozstrzelani dwaj dalsi ich wspólnicy, Pellemans i Weyss.

* * *

Dwunastka ta podczas okupacji niemieckiej była postrachem spokojnej i pracowitej patriotycznej ludności belgijskiej przeciwnej wszelkim kontaktom z okupantem. Z jej przyczyny setki belgijskich patriotów straciło życie, setki żyło w nędzy i największym upodleniu w niemieckich obozach koncentracyjnych.

—:-:—

Egzaminy wstępne na Uniwersytety ?

Bruksela. — W kołach uniwersyteckich rozpatruje się propozycję Instytutu Uniwersyteckiego dla Spraw Socjalnych i Gospodarczych, proponującą prowadzenie egzaminów wstępnych dla kandydatów do wyższych studiów. Przeciw egzaminom wstępnym opowiedzieli się profesorowie Uniwersytetu w Louvain.

OD ADMINISTRACJI.

P. Gielkę z Mancieulles (M. et M.) — który w dniu 24-go marca przekazał na mnie 200 fr. prosimy o podanie dokładnego adresu oraz wyjaśnienia na jaki cel pieniądze te są przeznaczone.

Wielkanoc wśród Polaków Okręgu Liège

Okręg Liège posiadający najliczniejsze osiedla polskie w Belgii, rozrzucone po nierównym górzystym terenie, był zawsze najbardziej ożywionym ośrodkiem i miejscem wycieczek z Belgii, Holandii i W. Ks. Luksemburgu. Dzisiaj Okręg Liège przybrał inne oblicze. Zniszczenia jakie ostatnia wojna poczyniła w Liège przyczyniły się do zubożenia tej części naszego wychodztwa.

Tegoroczne święta Wielkanocne w Okręgu Liège były mimo to urozmaicone i ruchliwe. W wielu koloniach polskich odbyły się imprezy i zabawy, z których dochód przeznaczono na zasilenie kas organizacyjnych towarzystw polskich, na pomoc starcom i inwalidom, wdowom i sierotom i poszkodowanym przez działania wojenne. Jedna z takich imprez odbyła się podczas świąt w Jemeppe sur Meuse. Bawiono się w miłym rodzinnym kółku, z wesołym nastrojem, z dawną przedwojenną gościnnością. Taka sama impreza odbyła się w Montegnée, Retinne a nawet w samym mieście Liège.

Myliłby się ten zatem, któryby sądził, że Polacy w Liège zwolnili tempa w pracy organizacyjno-społeczno-kulturalnej. Żyją oni tętnem dawnego rozmachu i siły, a pewnym jest, że Okręg Liège był, jest i będzie najbardziej żywotną częścią naszego wychodztwa w Belgii. (—)

—:-:—

Zarząd Okręgu Z.P.B. Liège

W Zarządzie Okręgu Liège Z.P.B. zaszła zmiana. Dotychczasowy prezes Okręgu p. Szczepan Klysz ustąpił, a jego miejsce objął dotychczasowy wiceprezes p. Taboła z Montegnée.

Pan Szczepan Klysz był jednym z najbardziej energicznych działaczy społecznych w Belgii. Kierownikiem Okręgu Liège był od roku 1945 i sprawował ten urząd w najbardziej trudnych warunkach. Stawał zawsze w obronie pracującego wychodztwa i niezależności organizacyjnej. Zarząd Okręgu wyraża nadzieję, że p. Sz. Klysz jako prezes miejsc. oddziału w Retinne będzie nadal pracował dla szerszego zasięgu w organizacji całego wychodztwa w Belgii i służył swoimi cennymi radami młodszym kolegom. (—)

— 25 —
— 1922 — — 1947 —
W DNIU SREBRNEGO WESELA
16-go kwietnia 1947 r.
składamy naszym kochanym Rodzicom
Janowi Promińskiemu
oraz jego czcigodnej Małżonce
Petroneli z d. Dunajskiej
JAK NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA: zdrowia, szczęścia, błogosławieństwa Bożego i doczekania się Wesela Złotego.
Tego Wam życzą wdzięczne dzieci:
Syn Stefciu, córki: Helcia z mężem Heniem i synkami Jakubkiem i Heniem; Irena z mężem Walentym.
GUESNAIN, w kwietniu 1947 r. (1011)

„LIBELLA"
Składnica Książki Polskiej
12, rue St. Louis en l'Ile — PARIS IV.
poleca: (25 st.)
Maria Disslowa: **JAK GOTOWAĆ**
Najlepsza książka kucharska 1 zeszyt fr. 45.

A. RYCZKOWSKI
TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY
przy Sądzie Apelacyjnym
Rue Jean Jaurès
MARLES LES MINES (P. de C.)
Tłumaczenia, metryki do ślubu, naturalizacji, rent i t. d. (7-st.)

Głuchota (326)
SŁYSZEĆ